



PIĄTEK-NIEDZIELA
23–25 SIERPNIA 2024

Cena 5,20 zł
(w tym 8% VAT)
XXX Nr 68 (7792)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325
Redaktor wydania:
Krzysztof Basiński

MAGAZYN dziennik WSCHODNI

SPOTKAJMY SIĘ
NAD WODĄ²⁰²⁴

24 sierpnia
Zagłębcze



MAGAZYN 10-11

**Zachłanna
na życie**
500 km
na 50-te urodziny!
Lublinianka idzie
w góry, bo chce pomóc
samotnym seniorom

5
MAGAZYN

2500
kilometrów
w nogach, by
**zachęcać ludzi
do wolontariatu**

8
MAGAZYN

10 milionów
złotych – **tyle
kosztuje życie
Oliwki**

2-3
MAGAZYN

www.dziennikwschodni.pl

Przemocowa przedszkolanka jednak nie wróci do pracy

Najpierw została zawieszona, później decyzję tę odwołano, ale ostatecznie kobieta nie wróci w najbliższym czasie do pracy z dziećmi. Mogło być inaczej, gdyby nie interwencja wojewody po artykule, który ukazał się na naszej stronie internetowej

Katarzyna Nakonieczna

Zdnem dzisiejszym, tj. 22.08.2024 r., na podstawie decyzji dyrektorki przedszkola, nauczycielka została ponownie zawieszona w wykonywaniu obowiązków do czasu wyjaśnienia sprawy z uwagi na wszczęte postępowanie karne, dotyczące czynu naruszającego prawo i dobro dziecka – przekazała Jolanta Misiak z

Kuratorium Oświaty w Lublinie.

Wszystko mogło się jednak potoczyć zupełnie inaczej. Przypomnijmy, na prośbę rodziców nauczycielka została początkowo zawieszona w prawach do wykonywania zawodu. Stało się to po tym, gdy ojciec 3-latki, zaniepokojony jej siniakiem czoła, wysłał córkę do przedszkola z ukrytym mikrofonem w ulubionej zabawce.

– Plakała z przerwami przez cały dzień, nikt nie reagował. Tylko przedszkolanka podchodziła i pytała: „Dlaczego wyjeżdżasz? Przestań wyć”. Córka uspokajała się jedynie wtedy, gdy pani przedszkolanka dawała jej cukierki. Tak, cukierki na zmianę ze smoczką. To tylko jeden dzień – strach pomyśleć, co działo się w pozostałe – powiedział nam pan Mateusz, ojciec dziewczynki, który jako pierwszy z rodzi-

ców podjął interwencję w tej sprawie.

Okazuje się, że poszkodowanych dzieci może być więcej. Póki co, kobiecie postawiono zarzut naruszenia nietykalności fizycznej wspomnianej 3-latki.

Mogła wrócić do pracy

Postępowanie prokuratorskie nie przeszkodziło jednak w podjęciu decyzji o przywróceniu przed-

szkolance prawa do pracy z dziećmi. Tak zdecydowała Komisja Dyscyplinarna dla Nauczycieli przy Województwie Lubelskim, z której dyrektorką nie mogliśmy się skontaktować ze względu na jej zwolnienie lekarskie. Podstawą takiej decyzji było odwołanie złożone przez nauczycielkę do Kuratorium Oświaty w Lublinie.

Po naszym artykule sprawą zainteresował się jednak

wojewoda lubelski, Krzysztof Komorski, który zapowiedział, że nie dopuści do tego, by kobieta powróciła do pracy przed zakończeniem postępowania wyjaśniającego. W odpowiedzi na tę sytuację zorganizowano pilne, czwartkowe spotkanie z przedstawicielami Kuratorium. Efektem tego jest ponowne zawieszenie nauczycielki.

● **CIĄG DALSZY NA STRONIE 3**

Pogodowy Armagedon nawiedził nasz region

Zamość zamienił się w ogromne jezioro, a strażacy co chwilę byli wzywani do interwencji związanych z pogodą. Na szczęście nie ma osób poszkodowanych. W ciągu 5 dni (od niedzieli do czwartku o godzinie 9 rano) strażacy w województwie lubelskim interweniowali aż 552 razy.

– Najwięcej zgłoszeń, bo aż 242 dotyczyło wypompowywania wody z zalanych budynków i posesji. 232 interwencje to były połamane drzewa i gałęzie, do uszkodzonych dachów na budynkach mieszkalnych i gospodarczych wyjeżdżaliśmy 65 razy, a 10 razy do uszkodzonych pojazdów. Dwa zgłoszenia dotyczyły po-



W środę w Zamościu strażacy co chwilę byli wzywani do interwencji

FOT. FB RAFAŁ ZWOLAK

żarów po uderzeniu pioruna – informuje mł. kpt. mgr Tomasz Stachyra, rzecznik prasowy wojewódzkiej komendy PSP w Lublinie.

Zaczął się już w niedzielę (18 sierpnia) gdy przez województwo lubelskie przechodziły fronty burzowe. Wtedy strażacy wyjeżdżali na interwencje ponad 140 razy. Głównie dotyczyły one połamanych drzew i uszkodzonych dachów na budynkach. Tego dnia najwięcej wyjeżdżali w powiecie lubartowskim – aż 40 razy.

● **CIĄG DALSZY NA STRONIE 2**

Uczcili pamięć ofiar Holocaustu

„Z pokolenia niech głos nasz idzie w pokolenie: O pamięć nie o zemstę proszą nasze cienie. Los nasz dla was przestrogą ma być - nie legendą. Jeśli ludzie zamilkną, głązy wołać będą.” - tym fragmentem wiersza Franciszka Fenikowskiego, odczytany przez Tomasza Kranza, dyrektora Państwowego Muzeum na Majdanku, rozpoczęła się w czwartek Ceremonia Pamięci, która zakończyła 5. edycję Lubliner Festiwal

Anna Jedrych

Ceremonia Pamięci to nieodłączna część Festiwalu Kultury Żydowskiej. Tegoroczna uroczystość miała miejsce przy Kolumnie Trzech Orłów - pomnikiem wzniesionym przez więźniów obozu. Podczas ceremonii organizatorzy oraz władze miasta złożyli kwiaty pod pomnikiem, oddając w ten sposób hołd ofiarom nazistowskiej zagłady. Modlitwę w intencji ofiar odśpiewał kantor Yaakov Lemmer.

- Lubliner Festiwal to święto życia, radujemy się i

prezentujemy różnorodny program, zwykle wesoły nawiązujący do przeszłości i teraźniejszości, ale nigdy nie zapominamy o tych, którzy zostali tutaj zamordowani podczas Holocaustu - mówiła dyrektorka Ewelina Burda. - Dzisiaj wspominamy ich wszystkich, bo nikt nie powinien ginać w związku ze swoją tradycją, kulturą, religią.

W uroczystościach uczestniczyli zaproszeni goście, między innymi Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępczyni prezydenta ds. kultury, sportu i partycypacji oraz Hanna Wróblewska, minister kultu-



ry i dziedzictwa narodowego. Obecność władz samorządowych podkreśliła znaczenie tego wydarzenia dla pamięci lokalnej historii oraz skłoniła do głębokiej refleksji nad tym, co się wtedy wydarzyło.

- Majdanek pozostanie wiecznym symbolem przestrogi przed zapomnieniem, przed ignorancją i przed obojętnością. To miejsce uczy nas, że milczenie wobec zła jest jego współudziałem, a pamięć o ofiarach jest naszym moralnym obowiązkiem - podkreślała w swoim wystąpieniu minister Hanna Wróblewska.

W tym roku obchodzimy 80 rocznicę likwidacji obozu koncentracyjnego na Majdanku. Przez trzy lata funkcjonowania obozu (1941-1944) przez bramy obozu przeszło ok. 150 tys. więźniów różnych narodowości, w tym Żydów, Polaków i Białorusinów. Wówczas w przeprowadzonej akcji „Ra-inhardt” życie straciło ok. 80 tys. osób, z czego niemal 60 tys. stanowili Żydzi. Przedwojenny Lublin liczył ok. 120 tys. mieszkańców. Spośród nich jedną trzecią, czyli 40 tys. stanowili osoby pochodzenia żydowskiego.

Czternastki dla emerytów na kontach już od 30 sierpnia. Ile dostaną seniorzy?

PENIĄDZE W tym roku tzw. czternastka trafi na konta i do portfeli zdecydowanej większości emerytów i rencistów we wrześniu. Niektórzy seniorzy dostaną ją jednak wcześniej, bo już 30 sierpnia.

- Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaci dodatkowe świadczenie z urzędu, czyli nie trzeba o nie składać żadnych wniosków - informuje Małgorzata Korba, rzecznik ZUS w województwie lubelskim. - Tegoroczna czternastka trafi

do uprawnionych razem z emeryturami i rentami przysługującymi za wrzesień. W ZUS jest kilka terminów wypłat. Jednym z nich jest 1 dzień miesiąca, który we wrześniu przypada na niedzielę. Emeryci i renciści z takim terminem płatności dostaną więc czternastkę odpowiednio wcześniej, by dotarła do nich razem z podstawowym świadczeniem już 30 sierpnia.

W tym roku czternastka wyniesie 1780,96 złotych

brutto. To dokładnie tyle, co obecna minimalna emerytura. Na pełną kwotę mogą liczyć osoby, których świadczenie podstawowe (np. emerytura, renta) nie przekracza 2900 zł brutto.

Osoby ze świadczeniami powyżej 2900 zł i nie więcej niż 4630,96 złotych brutto, otrzymają czternastkę pomniejszoną zgodnie z zasadą „złotówka za złotówkę”.

- Na przykład do emerytury w kwocie 3500 zł brutto będzie przysługiwać czter-

nastka zmniejszona o 600 zł, czyli do wypłaty zostanie 1180,96 zł brutto. Świadczenie nie będzie jednak przyznawane, jeśli kwota czternastej emerytury okaże się niższa niż 50 zł. Właśnie dlatego czternastki nie otrzymają osoby, które mają emeryturę czy rentę wyższą niż 4630,96 zł brutto. Na dodatkowe świadczenie nie mogą również liczyć osoby, które na 31 sierpnia będą mieć zawieszoną wypłatę emerytury/renty, np. z powodu przekroczenia limitów

dorabiania - mówi Małgorzata Korba.

Czternastka będzie wolna od potrąceń, np. zajęć komorniczych. Nie wlicza się też do dochodu przy ubieganiu się o pomoc społeczną, alimenty czy 500+ dla niesamodzielnich. Ze świadczenia zostanie pobrana jedynie składka zdrowotna oraz zaliczka na podatek dochodowy. Jak zaznacza rzecznik ZUS wysokość czternastki „na rękę” będzie różna z

uwagi na różnice w zaliczce na podatek. Na przykład dla osoby, która pobiera emeryturę w kwocie minimalnej (1780,96 zł brutto) dodatkowe świadczenie „na rękę” wyniesie 1493,67 zł.

Czternastkę otrzyma około 8,9 mln emerytów i rencistów. Z tego 6,4 mln osób dostanie ją w pełnej wysokości (1780,96 zł brutto). Pozostali otrzymają świadczenie pomniejszone zgodnie z zasadą „złotówka za złotówkę”.

Pogodowy Armagedon nawiedził nasz region

• **DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1**

Kolejny niebezpieczny front przeszedł przez województwo w poniedziałek. Tego dnia strażacy interweniowali blisko 200 razy, ponownie najwięcej w powiecie lubartowskim oraz także lubelskim.

W Mizarach w gminie Stoczek Łukowski piorun uderzył w stodołę, w której znajdowało się 20 bel siana i 80 bel słomy. Mimo podjęcia akcji gaśniczej, budynek spłonął z całą zawartością. Straty oszacowano na 100 tys. zł. Połamane gałę-

zie w całym województwie spadały na drogi i samochody. Na ul. Krzemienieckiej w Lublinie łamiące się drzewo oparło się o elewację bloku. Na Abramowickiej woda wdarła się m.in. do Domu Pomocy Społecznej.

We wtorek było dość spokojnie, za to w środę było naprawdę groźnie. Mniej więcej koło godziny 15 nad województwem lubelskim pojawiły się burze z ulewnym deszczem.

- Cały Zamość kolejny raz w ciągu jednej godziny

został zalany. Nawet nowe inwestycje drogowe nie są w stanie poradzić sobie z odprowadzeniem takiej ilości wody - napisał na swoim profilu na facebooku Rafał Zwolak prezydent Zamościa, gdzie w związku z ulewami już podczas ich trwania zwołano sztab kryzysowy.

W całym województwie w środę strażacy wyjeżdżali do akcji ponad 200 razy. Aż 158 wezwań miało miejsce na terenie powiatu zamojskiego. Tego dnia interwencje dotyczyły głównie wypom-

powywania wody. Zalane były ulice, budynki mieszkalne, placówki edukacyjne oraz zamojskie zoo. W czwartek podano, że zalana została nowa część przy hipopotamach, a także żyrafiarni. Trwa sprzątanie alejek i usuwanie połamanych drzew.

- W Zamościu dobową [chodzi o 21 sierpnia - przyp. red.] suma opadów wyniosła 147,2 mm (dotychczasowy rekord to 89,9 mm). Warto zaznaczyć, że 88,3 mm spadło w godzinę (między 15:00 a 16:00). Pokreślmy - w go-



Zalane ulice i budynki - Zamość w ciągu godziny zamienił się w ogromne jezioro, w innych częściach województwa lubelskiego było dość spokojnie

FOT. NADESŁANE

dzinę, dotychczasowy rekord dobowy został prawie wyrównany - napisał na swoim profilu na portalu X Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

- Zmiana klimatu to fakt. Wraz ze zmianą klimatu, pogoda staje się niebezpieczna - dodał w innym poście.

IMGW prognozuje, że deszcze oraz burze mogą pojawić się dopiero w niedzielę (25 sierpnia). Natomiast od piątku temperatury będą wzrastać i czeka nas kolejny upalny weekend.

(IC, AK, RS)

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwscnodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwscnodni.pl

Redaktor naczelny:

Jerzy Kowalczyk

Zastępca redaktora naczelnego:
Krzysztof Basiński

Redakcja:

Ewelina Burda

Anna Szewc

Katarzyna Zmysłowska

Katarzyna Nastaj (foto)

Ismena Cieśla

Artur Siekaczyński

Piotr Michalski (foto)

Paweł Puzio

Radosław Szczęch

Waldemar Piasecki (New York)

Waldemar Sulisz

Magazyn:

Radomir Wiśniewski

Sport:

Łukasz Gładysiewicz (kierownik)

Jarosław Czepiński

Kamil Koziół

Bartek Surman

Współpracownicy:

Magdalena Bożko

Mariusz Giezek

Michał Grot

Katarzyna Nakonieczna

Skład:

Tomasz Piekut-Józwicki

Zbigniew Goljanek

Ogłoszenia i nekrologi:

81 46 26 820,

697 770 393

e-mail:

jakuszewska@dziennikwscnodni.pl,

oferta@dziennikwscnodni.pl

Krakowskie Przedmieście 55,

20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.

ul. Jubilerska 10, 04-190

Warszawa

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

Rusza ekspresowa S17 do Zamościa

INWESTYCJE DROGOWE W końcu rozpocznie się budowa pierwszego odcinka drogi ekspresowej S17 pomiędzy Piaskami a Zamościem. Podpisana została umowa na realizację 10-kilometrowego fragmentu tej trasy, od Izbicy do węzła Zamość Sitaniec. Prace budowlane ruszą w 2026 roku, a kierowcy pojadą po nowej trasie w 2029 roku

Ten odcinek wykona konsorcjum firm GAP Insaat (lider), Fabe Polska oraz Side Midas Stroy. Wartość kontraktu to ok. 504 mln zł. Chodzi o projekt, uzyskanie wymaganych zgód i pozwoleń oraz budowę 10 kilometrów S17.

Będzie to skomplikowana inwestycja ze względu na gęstą zabudowę oraz ukształtowanie terenu.

– Odcinek przebiegać będzie w większości nowym śladem, głównie wzdłuż obecnej DK17. Rozpocznie się za Izbicą, ominie od zachodniej strony Chomęciska Małe i zakończy w okolicach Sitańca – tłumaczy Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

W ramach inwestycji powstaną m.in. dwa węzły (Stary Zamość, Zamość Sitaniec) i 27 obiektów inżynierskich, takich jak mosty, wiadukty oraz przejścia dla zwierząt. Wybudowane zostaną także drogi do obsługi ruchu lokalnego oraz przebudowane zostaną



drogi poprzeczne, krzyżujące się z planowaną drogą ekspresową.

Wykonawca będzie miał 41 miesięcy na zaprojektowanie, wybudowanie trasy i uzyskanie pozwolenia na użytkowanie, ale do czasu budowy nie wlicza się okresów zimowych od połowy grudnia do połowy marca. Zgodnie z umową,

Budowa odcinka S17 Izbica – Zamość planowana jest w latach 2026-2028.

FOT. GDDKIA LUBLIN

wniosek o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID) powinien trafić do Wojewody Lubelskiego latem przyszłego

roku. Budowa planowana jest w latach 2026-2028.

– Droga ekspresowa S17 między Piaskami a Hrebenne jest realizowana w formule „Projektuj i buduj”. Obecnie, poza odcinkiem Izbica – Zamość Sitaniec, na etapie realizacji są jeszcze trzy S17 od Zamościa w kierunku Hrebenne:

Zamość Wschód – Zamość Południe, Zamość Południe – Tomaszów Lubelski oraz Tomaszów Lubelski – Hrebenne. W sumie to około 55 km. Wykonawcy złożyli w ubiegłym roku do Wojewody Lubelskiego wnioski o wydanie decyzji ZRID. Procedury te są w toku, a w ich ramach Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Lublinie prowadzi postępowania w zakresie ponownej oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko. Po zakończeniu tych procedur i wydaniu decyzji ZRID, będą mogły rozpocząć się prace budowlane.

W trakcie przetargu są odcinki Piaski – Łopiennik (16,7 km) oraz Krasnystaw – Izbica (18,8 km). – Oba mają już wyłonionych wykonawców. Po zakończeniu procedur kontrolnych także przedstawieniu gwarancji należytego wykonania umów przez wykonawców, będziemy mogli podpisać umowy – dodaje rzecznik.

Dwa odcinki są na etapie prac przygotowawczych. Chodzi o 9-kilometrowy fragment Łopiennik – Krasnystaw oraz 12-kilometro-

wy Zamość Sitaniec – Zamość Wschód. Oba odcinki uzyskały decyzje środowiskowe. – Przetargi na realizację tych zadań planujemy ogłosić w przyszłym roku – dodaje Łukasz Minkiewicz.

Trwa przetarg na wyłonienie wykonawcy dokumentacji projektowej dla blisko 2-kilometrowego odcinka biegnącego nowym śladem od S17 do planowanego terminala granicznego odpraw samochodów ciężarowych Hrebenne/Rawa Ruska, który realizowany będzie przez Lubelski Zarząd Obsługi Przejść Granicznych. Obecnie trwa ocena złożonych ofert.

(OPR. – P.P.)

Z WARSZAWY DO GRANICY Z UKRAINĄ

S17 Piaski – Hrebenne to ważny fragment całego ciągu S17 Warszawa – Lublin – Zamość – Tomaszów Lubelski – Hrebenne (granica państwa). To także droga międzynarodowa E372 prowadząca z Warszawy do Lwowa. Trasa ta będzie łączyć się na węzle Piaski Wschód z drogą ekspresową S12 Piaski – Dorohusk. Na obwodnicy Lublina połączy się także z drogą ekspresową S19 (Via Carpatia).

Przemocowa przedszkolanka jednak nie wróci do pracy

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

– Skarga złożona przez rodziców nie jest wystarczającą podstawą prawną do zawieszenia nauczyciela, w przeciwieństwie do toczącego się postępowania prokuratorskiego, na które jasno wskazują zapisy Karty Nauczyciela. Decyzja dyrekcji przedszkola została podjęta w oparciu o uzyskaną

informację o toczącym się postępowaniu prokuratorskim i znajduje pełne uzasadnienie prawne – wyjaśnia Jolanta Misiak.

Kontrola w przedszkolu

Sprawę bada prokuratura, a także Kuratorium Oświaty w Lublinie, które prowadzi postępowanie wyjaśniające. Jednym z jego elementów

jest kontrola prywatnego przedszkola, na które rodzice złożyli skargę. Dodatkowo, zgodnie z poleceniem wojewody lubelskiego, Kuratorium rozesłało do dyrektorów wszystkich placówek edukacyjnych na terenie województwa lubelskiego informację przypominającą o zapisach Karty Nauczyciela, dotyczących zawieszenia

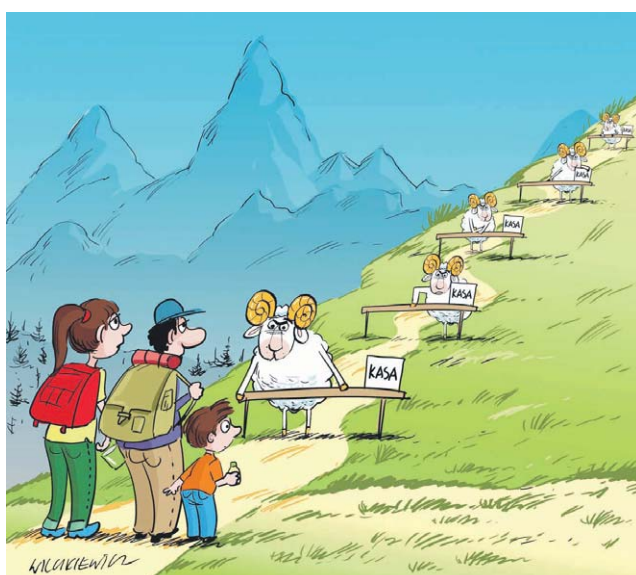
nauczyciela w wykonywaniu obowiązków służbowych w określonych w tej ustawie przypadkach.

Z kolei prywatne przedszkole, w którym pracowała nauczycielka, nie chce komentować sprawy. – Nikt z nas nie został jeszcze przesłuchany, nie mamy również dostępu do nagrań – mówią władze placówki i

jednocześnie zapewniają, że zawieszona nauczycielka na pewno nie powróci do pracy w ich przedszkolu.

Lubelskie kuratorium przyznaje, że co jakiś czas otrzymuje podobne zgłoszenia o przemocy pedagogów wobec podopiecznych. – Biorąc pod uwagę ogólną liczbę placówek, nie jest ich wprawdzie

wiele, ale takie sytuacje nie powinny mieć w ogóle miejsca. W tym roku otrzymaliśmy trzy takie zgłoszenia. W dwóch przypadkach sprawy są na etapie postępowania wyjaśniającego przez rzecznika, w jednym przypadku zarzuty przedstawione w skardze nie zostały potwierdzone – mówi Jolanta Misiak.



TYDZIEŃ W KRZYWYM ZWIERCIADLE TOMASZA WILCZKIEWICZA



Pamiętali o prof. Starosławskiej. Przyjechał ojciec Rydzyk, a prezes Kaczyński przysłał list

UPAMIĘTNIE Profesor dr hab. n. med. Elżbieta Starosławska, zmarła 4 marca br. wieloletnia dyrektorka Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. św. Jana z Dukli, doczekała się w placówce przy ul. Kazimierza Jacewskiego pamiątkowej tablicy. W uroczystym jej odsłonięciu udział wzięli lubelscy parlamentarzyści i samorządowcy, dyrektorzy lubelskich szpitali, rodzina i przyjaciele wśród nich między innymi ojciec Tadeusz Rydzyk, dyrektor Telewizji Trwam i Radia Maryja, a także pracownicy COZL.



Profesor Elżbieta Starosławska była wybitną postacią w dziedzinie onkologii, a jej wkład w rozwój Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej jest nieoceniony. Przez lata pełniła funkcję dyrektorki placówki, gdzie z niezwykłym oddaniem i pasją pracowała na rzecz pacjentów onkologicznych. Jej działalność merytoryczna, naukowa i kliniczna przyczyniła się do podniesienia poziomu opieki zdrowotnej w regionie, a także na arenie międzynarodowej.

– Wszyscy wiele zawdzięczamy śp. pani profesor Elżbiecie Starosławskiej. Wszystkich, którzy tutaj jesteśmy coś nas z nią wiązało: jednych choroba, drugich praca zawodowa, innych jeszcze zwykłe ludzkie przyjaźnie,

których pani profesor miała bardzo dużo. Jesteśmy tutaj żeby oddać po raz kolejny hołd tej niezwykłej kobiecie, niezwykle naukowcowi i osobie, która stworzyła to piękne dzieło, bo na pewno nie byłoby Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej w tym kształcie, które jest w tej chwili jako pełno profilowej placówki leczącej kompleksowo ludzi chorych na różnego typu nowotwory, gdyby nie postawa pani profesor – Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego mówił podczas odsłonięcia tablicy w holu głównym Budynku Zespołu Poradni Specjalistycznych nr 1 przy ul. Doktora Kazimierza Jacewskiego 7 w Lublinie.

Marszałek przypomniał, że dla prof. Starosławskiej

wszystko co niemożliwe, stawało się możliwe. – A kto na tylko korzystał? Przede wszystkim pacjenci z województwa lubelskiego, z całej Polski. Można byłoby bardzo wiele mówić o pani profesor. Jej postawa i postać na trwałe wyryła się w pamięć mieszkańców województwa lubelskiego, a także mieszkańców Polski. Jesteśmy dumni, że Ziemia Lubelska nosiła tyle lat taką wybitną postać luminarza lubelskiej nauki medycznej, luminarza naszej lubelskiej onkologii, europejskiej onkologii. Śmiem twierdzić, że jest to onkologia na najwyższym poziomie i ta skromna tablica ma przypominać, że tylko taka osoba mogła stworzyć to wielkie dzieło dla dobra mieszkańców naszego regionu i dla dobra mieszkańców Polski

Podczas uroczystości list od Jarosława Kaczyńskiego, prezesa Prawa i Sprawiedliwości odczytał Marek Wojciechowski, wicemarszałek województwa lubelskiego.

– Wystawiła sobie pomnik twardszy niż ze spiżu – tak parafrazując Horacego można by powiedzieć o świętej pa-

mięci profesor Elżbiecie Starosławskiej – napisał prezes Kaczyński – Dzisiejsza uroczystość odsunięcia poświęconej tablicy pamiątkowej jest tego znakomitą dowodem. Co prawda ktoś mógłby skądinąd słusznie zauważyć, że ta tablica to rzeczy samej materia, ale przecież nie powstałaby ona, gdyby nie została poprzedzona zjawiskami w świecie niematerialnym ogromnej wdzięczności zaskarżonej w jakże wielu ludzkich sercach i trzeba to z całą mocą podkreślić nie mogłoby być inaczej z tytułu wyjątkowej osobowości pani profesor Starosławskiej oraz wielkości jej dzieła. Złożyła się na niej jak owocna działalność stricte lekarska, naukowa, dydaktyczna oraz merytoryczna. Pracując w jednym szpitalu przez prawie 46 lat swoją charyzmą i determinacją doprowadziła do tego, że niegdyś onkologiczny Specjalistyczny ZOZ został przekształcony w największy we wschodniej Polsce nowoczesny ośrodek onkologiczny, w którym pacjenci leczeni są na najwyższym poziomie. Niesienie chorych pomocy pani profesor Starosławska

traktowała jako swoje powołanie i misję życiową, szpital można powiedzieć był jej drugim domem, bo życie pacjentów było dla niej najważniejsze, o każde walczyła na tyle, na ile mogła. Dziś odsłaniając tę tablicę dziękujemy pani profesor za wszystko, co przez tyle lat uczyniła dla bliznich, za wszelkie wyświadczone przez nią dobro, za ofiarną samarytańską posługę cierpiącym i potrzebującym. Pani profesor Elżbieta Starosławska odeszła zdecydowanie przedwcześnie ale jej dzieło nie tylko pozostało ale będzie się dalej rozwijać ta dobra chorych i Polskiej onkologii.

Prof. dr hab. n. med. Elżbieta Starosławska była jedną z najbardziej wpływowych postaci polskiej onkologii, której życie i działalność miały ogromny wpływ na rozwój tej dziedziny medycyny w Polsce. Jej kariera zawodowa i naukowa była poświęcona nie tylko leczeniu pacjentów, ale także kształceniu kolejnych pokoleń lekarzy oraz rozwojowi nowoczesnych metod terapeutycznych.

Ukończyła studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Lublinie. Staż podyplomowy odbyła w Szpitalu Klinicznym Nr 1 w Lublinie. Od 1978 roku związana z Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej. W latach 1995-2002 zastępca Ordynatora Oddziału Chemioterapii COZL, później Ordynator tego oddziału. Od 2006 roku Dyrektorka Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej. Funkcję tę pełniła z wielkim oddaniem przez wiele lat, aż do swojej śmierci w 2024 roku, z krótką przerwą w latach 2016-2019. Pod jej kierownictwem Centrum przeszło liczne modernizacje, stając się jednym z najnowocześniejszych ośrodków onkologicznych w Polsce. Od 2002 roku pełniła funkcję Konsultanta Woje-

wódzkiego w dziedzinie Onkologii Klinicznej. Była także członkiem Rady Naukowej Instytutu Medycyny Wsi w Lublinie oraz Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia RP.

Jednym z największych osiągnięć Prof. Starosławskiej było wprowadzenie nowoczesnych terapii onkologicznych opartych na najnowszych badaniach z zakresu biologii molekularnej. Dzięki jej zaangażowaniu, pacjenci Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej mieli dostęp do nowoczesnych metod leczenia, takich jak terapia celowana, immunoterapia czy nowatorskie techniki radioterapii.

Prof. Starosławska była także orędowniczką wprowadzenia kompleksowej opieki nad pacjentem onkologicznym, która obejmowała nie tylko leczenie nowotworu, ale także wsparcie psychologiczne i rehabilitację.

Prof. Starosławska była autorką i współautorką licznych publikacji naukowych, które ukazywały się zarówno w polskich, jak i zagranicznych czasopiśmie medycznych. Jej badania dotyczyły głównie nowoczesnych metod leczenia nowotworów oraz ich skuteczności. Była aktywnym członkiem wielu towarzystw naukowych, w tym Polskiego Towarzystwa Onkologicznego, gdzie pełniła funkcję przewodniczącej regionalnego oddziału.

Prof. Starosławska była również wybitnym pedagogiem. Przez wiele lat prowadziła zajęcia dydaktyczne dla studentów medycyny oraz szkolenia dla lekarzy specjalizujących się w onkologii. Wielu jej uczniów kontynuuje dziś jej dzieło, pracując w ośrodkach onkologicznych w całej Polsce. Pod jej kierownictwem Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej stało się również wiodącym ośrodkiem badawczym w Polsce.

BAS

15 sierpnia 2024 roku
w 83 roku życia zmarła



LUDMIŁA KUPRIANOWICZ

Urodzona w Hajnówce na Podlasiu, Kochana Mama i Babcia.
Uroczystości pogrzebowe odbyły się w sobotę 17 sierpnia 2024 roku na cmentarzu prawosławnym przy ul. Lipowej w Lublinie.

Nabożeństwa w 9. dzień po śmierci będą odśpiewane w piątek 23 sierpnia 2024 roku:

- o godz. 9 Liturgia w cerkwi parafialnej Parafii Prawosławnej pw. św. metropolity Piotra (Mohyły) w Lublinie (ul. Dolińskiego 1),
- o godz. 16 nabożeństwo żałobne przy grobie (cmentarz prawosławny przy ul. Lipowej).

Zamiast wieńców i kwiatów rodzina prosi o wsparcie działalności Prawosławnego Ośrodka Miłosierdzia Diecezji Przemysko-Gorlickiej w Gładyszowie,
nr konta: 61 8797 1039 0030 0399 6771 0001
Można zaznaczyć w tytule: Pamięci Ludmiły Kuprianowicz

Wiczajna pamięć!
Pogrążeni w smutku
syn z synową i wnuczkami

n490

Z wielkim żalem i głębokim smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci



Jarosława Kossa

wieloletniego pracownika - ratownika medycznego
Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego
SP ZOZ w Lublinie

rodzinie i bliskim wyrazi szczerego współczucia
składa Dyrekcja oraz Pracownicy
Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego
SP ZOZ w Lublinie

n491

Zalane parkingi, piwnice i całe majątki. Mieszkańcy Diamantowego Wzgórza winią dewelopera

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW Gwałtowne burze nawiedziły w ostatnim czasie całą Polskę. Ofiarami tej sytuacji są także mieszkańcy bloków na osiedlu przy ulicy Wolińskiego. Nowe budynki nie ochroniły ich przed wodą i musieli oni ratować swoje majątki.

Zdaniem zaniepokojonych mieszkańców, którzy się do nas zgłosili, deweloper ignoruje ich potrzeby i nie dba o bezpieczeństwo ani mieszkańców, ani ich dobytku. W trakcie ostatnich ulewnych deszczów bloki przy ulicy Wolińskiego zostały zalane kilkakrotnie.

– Rzeczywiście mamy problem z tym deweloperem, który po pierwszej powodzi, która miała miejsce miesiąc temu nic nie zrobił. Dzisiaj też będzie padało, więc zastanawiamy się co się będzie działo – mówiła nam w środę jedna z mieszkanki osiedla.



Obawy osób zamieszkujących to osiedle wynikają z kilkakrotnego zalania ich bloków. Jak twierdzą, deweloper, który budynki wybudował nie obchodzi ich

dalszy los. Woda zalewająca podziemne garaże i piwnice, ale także płynąca z dachu do szybów wind to codzienność na tym osiedlu w trakcie większych opadów. Mie-

siąc temu były to dwa bloki, w tym tygodniu, w trakcie burz, straty były już większe. Mieszkańcom pomagają strażacy, choć jak twierdzą zwracali się już o pomoc do wykonawcy budynków. Do tej pory przy ulewach strażacy odtaki odpływy burzowe, które zostały zapchane spływającym błotem.

– Deweloper obiecał już wcześniej zabezpieczyć skarpe, żeby to błoto nie spływało. Problemem jest to, że nie wykonał prawidłowo ściany oporowej, która powinna blokować wodę z sąsiedniej działki, która nomen omen należy również do niego – komentuje inny mieszkaniec.

Woda ma spływać właśnie z tej działki przez schody do podziemnych części budynku. Zdaniem Czytelników, którzy zgłosili się do nas z tym problemem, wszystko wynika z oszczędności, które miały zostać poczynione w trakcie budowy. Na skarpie nie została posadzona trawa, a instalacja wewnętrzna miała zostać wykonana z słabej jakości materiałów, na co dowodem mają być urywające się rury.

– Mamy bardzo ograniczone zaufanie do pana dewelopera. Ludzie mają kredyty, a mają mieszkanie na bardzo ryzykownym gruncie, który

jest zalewany, który jest teraz osuszany – dodaje mieszkanka, który w obawie o konflikt z sąsiadami woli pozostać anonimowy.

W środę jednak, jak relacjonuje inna mieszkanka, deweloper, którym jest firma Lalak, poustawił worki z piaskiem, które zapobiegły zalaniu podziemnych części budynków, jednak woda wdarła się do środka poprzez dwie windy.

O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy więc dewelopera, jednak do momentu wysłania tego wydania gazety do druku takiej odpowiedzi nie uzyskaliśmy.

ARTS

Dzień Niepodległości Ukrainy. Bogaty program uroczystości

Nabożeństwo żałobne, jarmark charytatywny, koncert pieśni oraz marsz i 20-metrowa ukraińsko-polska flaga – tak będą wyglądały od piątku do niedzieli, trzydniowe obchody Dnia Niepodległości Ukrainy w Lublinie.

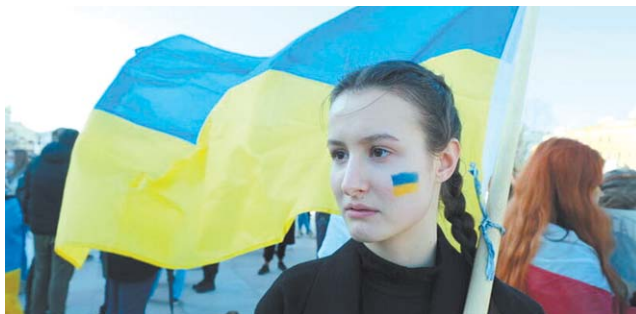
Do wspólnych obchodów 33. rocznicy odzyskania niepodległości Ukrainy zapraszają: Konsul Generalny Ukrainy w Lublinie Oleh Kuts, wojewoda lubelski Krzysztof Komorski, marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski, prezydent miasta Krzysztof Żuk i pułkownik Piotr Lisowski, dowódca Litewsko-Polsko-Ukraińskiej Brygady im. Wielkiego Hermana Konstantego Ostrogskiego.

– To właśnie nasze narody rozumieją co oznacza walka o wolność, wspólne cele i wartości oraz walka o lepszą przyszłość naszych dzieci. I to dzięki wsparciu naszych polskich Braci i Sióstr możemy nadal świętować i walczyć o naszą Niepodległość – podkreśla Oleh Kuts, Konsul Generalny Ukrainy w Lublinie.

Organizatorzy zachęcają uczestników do wystąpienia w strojach narodowych.

Program obchodów 33. rocznicy odzyskania niepodległości Ukrainy:

23 sierpnia (piątek)
godz. 13-14 - Otwarcie wystawy "Zbrodnie Rosji". Wystawa ma na celu nie tylko wsparcie Ukrainy w jej walce o wolność i niepodległość,



ale także przedstawienie tragedii, której naród ukraiński doświadcza każdego dnia. (Centrum Kultury w Lublinie, Sala Rozdroża 1)

24 sierpnia (sobota)
godz. 10:30 - Nabożeństwo żałobne za żołnierzy ukraińskich i nabożeństwo dziękczynne za Ukrainę oraz złożenie wieńców przy pomniku ku czci żołnierzy Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej (cmentarz prawosławny przy ul. Lipowej).

godz. 11-11:40 - Uroczyste podniesienie flagi i odegranie hymnów państwowych: Ukrainy i Rzeczypospolitej Polskiej oraz hymnu Unii Europejskiej przed Lubelskim Ratuszem (plac Króla Władysława Łokietka 1)

godz. 11:40-12 - "Marsz Niezlomnych". Rozwinięcie 20-metrowej ukraińsko-polskiej flagi przed lubelskim Ratuszem. (plac Króla Władysława Łokietka 1)

godz. 12-16 - Festiwal integracyjny "Poznaj swojego sąsiada" (plac Lecha Kaczyńskiego)

godz. 12-21 - "Puchar 30-lecia Niepodległości Ukrainy". Mecze grupowe uczest-

ników turnieju oraz koncert charytatywny.

godz. 14-19 - Warsztaty dla dzieci i dorosłych z malarstwa dekoracyjnego z Petrykiwki. Jarmark charytatywny wspierający Siły Zbrojne Ukrainy (Parafia Greckokatolicka pw. św. Józefa, ul. Zielona 3)

25 sierpnia (niedziela)
godz. 10-11 - Boska Liturgia i nabożeństwo dziękczynne za Ukrainę (Parafia Prawosławna św. metr. Piotra (Mohyla) w Lublinie, ul. Dolińskiego 1)

godz. 10-11 - Boska Liturgia za zwycięstwo nad agresorem i sprawiedliwy pokój dla Ukrainy (Parafia Greckokatolicka pw. św. Józefa, ul. Zielona 3)

godz. 11-11:30 - Wystąpienie dzieci z Ukraińskiej Szkoły Sobotniej im. prof. Michała Łęsiowa (Parafia Greckokatolicka pw. św. Józefa, ul. Zielona 3)

godz. 15-16 - Nabożeństwa w obrządku łacińskim w Bazylice Dominikanów w Lublinie (ul. Złota 9)

godz. 16 - Koncert pieśni ukraińskich w Bazylice Dominikanów w Lublinie (ul. Złota 9)

Spadając ze schodów połamiał zebra

Bolesny w skutkach upadek może nam się przydarzyć w najmniej spodziewanym momencie. Jeszcze gorzej gdy odpowiedzialny za niego podmiot nie chce nam później wypłacić należnego odszkodowania. Na szczęście można dziś liczyć na skuteczną pomoc w walce o swoje prawa

Chwila nieuwagi, zwłaszcza w śnieżny, zimowy dzień, może skutkować poważnymi konsekwencjami zdrowotnymi. Przekonał się o tym kilka lat temu pan Mirosław. 68-letni emeryt udał się, wraz ze swoją rodziną, na pocztę żeby odebrać zamówioną przesyłkę. Wychodząc z budynku, mimo trzymania się poręczy, mężczyzna poślizgnął się na schodach wejściowych do placówki pocztowej. Nie pomogła asekuracja ze strony idącego za nim wnuka, który trzymał pana Mirosława za rękę. Emeryt przewrócił się i upadł na plecy, a oprócz dużego bólu w okolicy lewego boku miał również trudności w oddychaniu.

Po przewiezieniu na oddział ratunkowy zdiagnozowano u niego złamanie dwóch żeber po lewej stronie i rozległe krwiaki na plecach. Choć mężczyzna opuścił szpital już po kilku godzinach, to przez cały następny miesiąc wymagał pomocy w codziennym funkcjonowaniu, wobec czego zamieszkał u swojego syna. Przez ten czas czuł się źle – z

uwagi na zalecenia lekarza nie mógł wstawać z łóżka, ani poruszać się samodzielnie (pomagał mu w tym syn i wnuk). Odczuwał też dotkliwy ból (przyjmował wówczas silne, wypisywane na receptę, leki przeciwbólowe), przez co przez cztery tygodnie był wyłączony z normalnego, codziennego funkcjonowania. Na szczęście emerytowi udało się wrócić do zdrowia, ale uważał, że poniósł on szkodę nie ze swojej winy. W chwili zdarzenia schody były bowiem oblodzone – nie posypane ani piaskiem, ani solą. Pan Mirosław zdecydował się więc zgłosić szkodę spółce odpowiedzialnej za utrzymanie porządku i czystości w budynku Poczty Polskiej. Niestety, ta odmówiła wypłaty jakiegokolwiek kwoty tytułem zadośćuczynienia.

Sprawą zajęli się jednak prawnicy z Powszechnego Zakładu Odszkodowań, o którym emeryt dowiedział się z artykułu w gazecie. Następnie trafiła ona do sądu, który ostatecznie uznał prawo pana Mirosława do zadośćuczynienia, zasądzając na jego ko-

rzyść kwotę 21.760,15 złotych. Wyrok uzasadniono tym, że emeryt w sposób logiczny i przekonujący przedstawił okoliczności przebiegu wypadku oraz zakres i rozmiar doznanych w czasie zdarzenia urazów i krzywd związanych z jego następstwami. Zgromadzone dowody wskazywały ponadto, że ponosząca odpowiedzialność za wypadek firma w zasadzie całkowicie zaniechała wykonywania swoich obowiązków i w ogóle nie reagowała na występujące opady śniegu, a – co za tym idzie – nie kontrolowała stanu schodów. Sąd uwzględnił również to, że skutkiem wypadku był 10 procentowy, trwały uszczerbek na zdrowiu pana Mirosława.

Uzyskanie zadośćuczynienia nie byłoby jednak możliwe gdyby nie pomoc Powszechnego Zakładu Odszkodowań, który przyjmuje i prowadzi sprawy nie pobierając opłat za ich prowadzenie. Klient płaci tylko wówczas gdy jego sprawa zostanie wygrana.

Powszechny Zakład Odszkodowań
tel. 81 446-79-80

Rewolucja w rozkładzie jazdy komunikacji miejskiej

Z początkiem września pojawi się nowy rozkład jazdy, niektóre linie zmienią swoje trasy, a przystanki będą miały inne nazewnictwo. Na skrzyżowaniach zastosowane zostanie niespotykane dotychczas rozwiązanie

Magdalena Gąsior

Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego w Lublinie przedstawił koncepcję III etapu optymalizacji oferty przewozowej po przeprowadzonych wcześniej konsultacjach społecznych. Jednym z jego elementów jest zwiększenie częstotliwości kursowania autobusów na liniach: 6, 15, 17, 18, 26, 31, 40, 55, 57, 150, 151, 153, 155, 156, 158, 159, 160, które od 2 września będą jeździły co 15 minut w godzinach szczytu.

– Reorganizacja obecnego układu połączeń linii autobusowych i trolejbusowych, do której przygotowujemy się już od bardzo długiego czasu, ma dostosować komunikację miejską do nowych realiów i potrzeb. Efektem nowej siatki połączeń jest m.in. skrócenie czasu podróży, zwiększenie dostępności komunikacyjnej, szczególnie w rejonach peryferyjnych oraz optymalizacja wykorzystania dostępnych środków technicznych i zasobów ludzkich – mówi Grzegorz Malec, dyrektor Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego w Lublinie.

W planach jest również zwiększenie ilości kursów w kierunku nowych osiedli Lublina: Węglina Południowego, Zielonego Wzgórza, Czechowa Północnego na Koncertowej oraz Wrotkowa w okolicy ul. Granata. W rozkładach pojawi się również bezpośrednie połączenie ul. Granata ze Śródmieściem. Całkowicie wycofane zostaną linie nr 1, 11 oraz 904.

Inne nazwy przystanków. Niektóre przystanki zmienią swoje nazwy ze względu na zmieniającą się w ich okolicy infrastrukturę. Dotyczy to m.in. przystanków Dworzec Gł. PKS 02 i 04 przy al. Tysiąclecia, które od 2 września będą nosiły nazwy Muzeum Narodowe - Zamek 02 i 04. Zaś przy ulicy Dębówka skrócą swoją nazwę do Dębówka II. Część nazwy Dworzec Gł. PKS utracą również przystanki przy ul. Ruskiej. Przystanki przy galerii handlowej Vivo (dawniej Tarasy Zamkowe) od września będą funkcjonowały pod nazwą Rondo Dmowskiego 01 i 03. Przystanki Klub Jeździecki 01 i 02



Nowy rozkład i zmiany nazewnictwa przystanków zacznie obowiązywać od 2 września.

będą widoczne w rozkładach jako Rondo Żołnierzy Górników 02 i 04.

Przystanki przy ul. Łęczyńskiej będą zostaną przemianowane z Fabryka Wąg na Firlejowska. Przystanek Rondo Sportowców 05 przy ul. Krochmalnej będzie funkcjonował pod nazwą Kawia 01. Zmianie ulegnie również nazwa przystanku Szpital im. Jana Bożego 01, który od września będzie widoczny w rozkładach jako Herberta - szpital 01. W rejonie al. Witosa przystanek Makro 02 zmieni nazwę na Carefour 02. Zaś dotychczasowy przystanek Carefour 02 będzie nosił nazwę Rolna Osada 02.

Zmiany na skrzyżowaniach. Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego w Lublinie poinformował na wtorkowej konferencji, że we wrześniu ruszy pilotażowy program zmian w zakresie funkcjonowania sygnalizacji świetlnej. W rejonie skrzyżowania ulic: Kunickiego, Rejtana i Zemborzyckiej zamontowanych zostanie siedem urządzeń odliczających czas do zmiany światła. Ma to ułatwić pracę kierowcom.

– Chcemy zrobić jedną rozwiązanie niestandardowe bo wszyscy się przyzwyczaili do warunkowego prawoskrętu a my chcemy zrobić jeden warunkowy lewoskręt w centrum miasta z ulicy Kołłątaja

w Krakowskie Przedmieście. Tam jest możliwość wykonania takiego rozwiązania. O ile dobrze pamiętam w Lublinie chyba nie było do tej pory lewoskrętu. Chcemy również zaobserwować jak użytkownicy dróg do tego podejdą jaki efekt przyniesie takie rozwiązanie – mówi Tomasz Fulara, zastępca prezydenta miasta Lublin ds. inwestycji i rozwoju

Na skrzyżowaniach ulic: Metarulgiczna - Grygowa, Wrotkowska - Inżynierska, Krakowskie Przedmieście - Kołłątaja oraz w rejonie ulicy Mełgiewskiej przy wyjeździe ze stacji paliw na drogę serwisową zamontowane zostaną dodatkowe strzałki warunkowego skrętu.

Przy wyjeździe z centrum handlowego Leclerc przy ul. Turystycznej wydłużony zostanie czas zielonego światła. Taka sama zmiana nastąpi przy prawoskręcie z ul. Krańcowej w ul. Długą.

Inne trasy poszczególnych linii:

1 - Wycofana - jej funkcje przejmą linie nr 6, 25 i 34

4 - zmiana trasy: linia pojedzie ulicą Poligonową, Zelwerowicza, Bohaterów Września, Poligonową, Ducha, al. Sikorskiego, następnie wprost na Al. Racławickie do ul. Lipowej następnie al. Piłsudskiego do Dworca Lublin, Krochmalną, Dia-

mentową, Zemborzycką do Żeglarskiej

6 - wydłużenie trasy do ul. Żeglarskiej przez ul. Nałkowskich

8 - zmiana trasy: przez ul. Poligonową, Zelwerowicza, Bohaterów Września, Poligonową, Ducha, al. Sikorskiego, Popieluszki, al. Długosza, al. Racławickie do ul. Lipowej (bez ul. Okopowej) następnie Lipowa, Narutowicza, dalej według starego rozkładu aż do Zemborzyck Górnych (wybrane kursy wydłużone do Krężnicy Jarnej)

11 - zlikwidowana

13 - z os. Poręba w kierunku Jana Pawła, następnie przez os. Widok, dalsza trasa do ul. Narutowicza bez zmian, z pominięciem ul. Okopowej do ul. Lipowej do al. Kompozytorów Polskich bez zmian, następnie: Elsnera, Związkowa, wybrane kursy: Ceramiczna, Rapackiego, Bursaki do Węglarza

14 - wydłużenie trasy przez al. Kraśnicką do przystanku Węglin Wróbla

15 - z Alei Racławickich pojedzie przez Poniatowskiego do al. Smorawińskiego

17 - wybrane kursy będą jeździć z ul. Związkowej na Ceramiczną, następnie Rapackiego, Bursaki, Związkową na Choiny

18 - obsługuje Giełdę w Elżwówce, pojedzie al. Spółdzielczości pracy następnie

według starego rozkładu. Wybrane kursy zostaną wydłużone przez Marysin, Natalin, Snopków, Kolonię Snopków, Helenów aż do Smugi, wybrane kursy będą jeździły również na przystanek Majdan Krasieniński - Sklep

25 - z Prawiednik do ul. Fabrycznej według obecnej trasy, następnie przez Zamojską, Wyszyńskiego, Królewską, Lubartowską (z powrotem przez Wodopojną, Świętoduską, Bajkowskiego, Al. Tysiąclecia, Lwowską, Kalinowszczyznę, Al. Andersa, Mełgiewską, Gospodarczą, Hutniczą, al. Witosa, Grygowej, Pancerniaków aż pod galerię handlową Felicję Lublin

26 - wydłużenie trasy przez al. Kraśnicką do przystanku Węglin Wróbla

29 - z Choin do ul. Północnej bez zmian następnie Szelińskiego, Fijałkowskiego, Gębali, Chodźki, Jaczewskiego, pozostała trasa bez zmian

30 - z Dworca Lublin pojedzie prosto na Stadionową następnie Muzyczną, Głęboką, Filaretów, Zana, al. Kraśnicką, al. Warszawską do ul. Zbożową

32 - od września nie będzie jeździć z pętli przy os. Widok, a swoją trasę rozpocznie na Lipniaku i pojedzie przez ul. Wojciechowską, pozostały rozkład w kierunku Daszyńskiego nie ulega zmianie

34 - trasa zostanie wydłużona od Dworca Lublin przez Krochmalną, Diamantową, Romera, Nałkowskich w kierunku Żeglarskiej

37 - od ul. Żeglarskiej do al. Kraśnickiej bez zmian, następnie al. Sikorskiego, ul. Ducha, Willową, Sławinkowską na ul. Zbożową. W kierunku przeciwnym autobus nie pojedzie przez ul. Zbożową i al. Warszawską

39 - linia będzie rozpoczynała swoją trasę na pętli przy os. Widok następnie pojedzie ul. Filaretów i Zana w kierunku Nadbystrzyckiej. Pozostała trasa pozostaje bez zmian

44 - z pętli przy os. Widok pojedzie ul. Filaretów następnie Zana w kierunku Nadbystrzyckiej. Reszta trasy pozostaje bez zmian

45 - z ul. Jana Pawła II pojedzie przez Nadbystrzycką, Muzyczną, Stadionową do Dworca Lublin z pominięciem ul. Krochmalnej. Pozostała część trasy pozostaje bez zmian

55 - z Al. Racławickich pojedzie Poniatowskiego na al. Smorawińskiego. Zmianie ulegnie podstawowy wariant wykonywanej trasy z: Koncertowa - Felin Europark na Koncertowa - Dworzec Świdnik Miasto

70 - (linia jednokierunkowa) zostanie wydłużona do przystanku Felin - Kalinówka przez Franczaka „Lalka”

904 - linia zlikwidowana

922 - wycofany zostanie wariant trasy z os. Borek. Autobus pojedzie z Zawieprzyc przez Jawidz, Charłęż, Kolonię - Bystrzycę następnie Sobianowice, Łysaków, Pliszczyn, ul. Pliszczyńską, Wólkę, ul. Turystyczną, Mełgiewską, al. Andersa, Kalinowszczyznę, Lwowską, al. Tysiąclecia i zakończy swoją trasę na przystanku Dworzec Gł. PKS (od września pod nazwą: Muzeum Narodowe - Zamek)

153 - z ul. Głębokiej pojedzie przez Muzyczną, Stadionową, obok Dworca Lublin, przez Lubelskiego Lipca 80' następnie plac Bychawski, ul. Wolską do ul. Droga Męczenników Majdanka. Pozostała część trasy pozostaje bez zmian.

160 - ominie pętlę przy os. Widok i z ul. Jana Pawła pojedzie ul. Krochmalną. Pozostała część trasy bez zmian

Trudny lokator uprzykrza życie mieszkańcom wieżowca

PUŁAWY Ten człowiek się nie myje, nie sprząta, trzyma zużyte pampersy i nadużywa alkoholu – mówią mieszkańcy wieżowca przy ul. Kołtąja 41 w Puławach. Mają już dość fetoru, który rozchodzi się po całym bloku, zagrożenia pożarowego oraz niemocy puławskich instytucji

Radosław Szczęch

Osiedle przy Kołtąja to jedna z najbardziej atrakcyjnych lokalizacji w Puławach. Położone blisko Wisły, z dala od centrum, przy spokojnej ulicy. Niestety, jakość życia mieszkańców jednego z kilku stojących tutaj 12-piętrowych wieżowców, wyraźnie się pogorszyła.

Wszystko za sprawą nowego sąsiada z parteru, który do Puław przeprowadził się z Lublina w połowie 2022 roku. Starszy mężczyzna początkowo nie wzbudzał większego zainteresowania pozostałych lokatorów, ale już po kilku miesiącach puławianie z wieżowca zaczynają czuć (dosłownie), że z tym człowiekiem jest coś nie tak. Smród najpierw zaczyna być wyczuwany na korytarzu, potem szybko rozchodzi się systemem wentylacyjnym po innych mieszkaniach położonych wyżej. Jest tak intensywny, że ludzie zaczynają zaklejać kratki wentylacyjne w swoich lokalach.

Smród niewyobrażalny

– Ja mieszkam na siódmym piętrze i też muszę zaklejać kratki, bo nie da się tego wytrzymać. To jest połączenie brudu z moczem, ale czasem zastanawiamy się, czy ten człowiek nadal żyje. To jest smród niewyobrażalny – mówi Inga Ganc, jedna z lokatorek wieżowca z numerem 41.

Mieszkańcy nieprzyzwyczajeni do takich uciążliwości faktycznie zaczynają obawiać się nagłego zgonu swojego samotnego sąsiada. Już w grudniu 2022 roku dzwonią na 112. Na miejsce przyjeżdża straż pożarna, która na prośbę policji umożliwia wejście do lokalu, z którego rozchodzi się niemożliwy do opisania fetor. Okazuje się, że mężczyzna żyje, nic mu nie jest.



Mieszkańcy wieżowca z Kołtąja 41 przyznają, że czują się bezradni. Kolejne pisma, telefony, rozmowy, petycje nie przynoszą skutku, podobnie jak próby rozmowy ze swoim trudnym sąsiadem. FOT. RS

Pożarowe zagrożenie

Jesienią ubiegłego roku zostawia na gazie garnek i idzie spać. Budzi go straż pożarna wezwana przez sąsiadów. – Zadymienie było takie, że miałam siwo w mieszkaniu – mówi nam jedna z lokatorek wieżowca. Interwencję tę potwierdziła nam puławska PSP. Niestety, sposób zachowania pana O. nie wzbudza przekonania jego sąsiadów co do tego, że sytuacja ta się już nie powtórzy. Zwłaszcza, że jak mówią, ten nadużywa alkoholu. Spostrzeżenie to potwierdzają także pracownicy ośrodka pomocy.

I być może ludzie, którzy muszą mieszkać w tym samym budynku co on, uznaliby, że to ile pije i jak często jest jego prywatną sprawą, gdyby dbał o higienę. Tymczasem wygląda na to, że O. wody skutecznie unika. Nie myje ani siebie, ani swojego mieszkania.

– Najbardziej intensywnie to czuć rano, gdy nie są jeszcze otwie-

rane drzwi na zewnątrz – zauważa Zbigniew Rusek. – Do mnie nawet znajomi nie chcą już przychodzić. Powiedzieli, że śmierdzi tutaj gorzej, niż w oborze – dodaje pan Przemysław. – Jest coraz gorzej i nikt nie chce nam pomóc. Boimy się zagrożenia epidemiologicznego i pożarowego. Nie możemy już znieść życia w takim smrodzie – mówią nam lokatorzy.

System nie działa

Próbowali informować Spółdzielnię Mieszkaniową „Powiśle”, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Puławach, a nawet miejscowy sanepid. Bez skutku. – On płaci, nie zalega z opłatami, więc nic nie można zrobić, tak mówią nam pracownicy spółdzielni – relacjonuje pan Przemysław. Sanepid z kolei nakazał posprzątać i umyć mieszkania. Gdy to w maju uprzątnięto pracownicy stacji nie mieli żadnych uwag. „Obecności insektów nie stwier-

dzono” – napisali, zaznaczając, że „w aktualnym stanie prawnym brak jest norm ustalających poziom zapachu”.

W czerwcu pismo, wniosek o interwencję z powodu nieustających uciążliwości, otrzymała spółdzielnia. „Smród jest na tyle drażniący, że u wielu mieszkańców powoduje odruch wymiotny. (...) Brak interwencji może doprowadzić do zatrucia, a nawet do pojawienia się robactwa” – napisała Jolanta Lidacka, a petycję poparła grupa innych lokatorów. – Na razie odpowiedzi brak – mówi nam mieszkanka wieżowca. – Czujemy się naprawdę bezsilni – przyznają nasi rozmówcy.

„Ja nic nie czuję”

Gdy otworzyliśmy drzwi wskazanego mieszkania, przywitał nas fetor stęchlizny, potu, brudu. Rodzaj intensywniej woni, która nie tworzy się w ciągu tygodnia ani dwóch. Żeby uzyskać taki efekt pan O. prawdopodobnie musiał przestać zwracać uwagę na higienę przez co najmniej kilka miesięcy. Osoby stojące dalej, automatycznie zrobiły kilka kroków do tyłu zatykając nosy.

Sam O. wydaje się nieco zagubiony, żyjący w swoim świecie, a jednocześnie bagatelizujący problem. – Fetor? Ja nie wiem, nic nie czuję – powiedział nam lekko bełkocząc w progu swojego mieszkania. – Wiem, że im przeszkadzam, ale nie mam dokąd pójść. Nie mam gdzie się przeprowadzić. Jestem tutaj sam – wyznał. Zapytany, czy chciałby coś powiedzieć swoim sąsiadom odparł, że nie.

Związane ręce

– Ten pan jest naszym podopiecznym. Pracujemy z nim, ale uważam, że ten przypadek powinien być

rozwiązywany interdyscyplinarnie, wspólnie ze spółdzielnią oraz innymi instytucjami. Mogę natomiast zadeklarować, że sprawę tę będziemy monitorować ze szczególną uwagą – mówi nam Beata Wagner, dyrektor MOPS-u w Puławach.

Ośrodek o problemach swojego klienta w tym zawiadomił Miejską Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Niestety efektów tego zawiadomienia nie znamy, podobnie jak skutków wykonywanej z tym mężczyzną „pracy”.

– System nie jest doskonały. Takich przypadków niestety jest więcej, a nam po prostu brakuje narzędzi, by podejmować skuteczne działania – wyznaje dyrektor Wagner, wskazując na braki chociażby w psychiatrii środowiskowej.

Ostatnia nadzieja

– Ten człowiek nie ma żadnego zadłużenia. To jest jego prywatne mieszkanie. Nie możemy go eksmitować. Nie możemy nawet wejść do tego mieszkania – mówi nam Mariusz Cytryński, prezes SM „Powiśle”. – Ale bez wątpienia ten człowiek stanowi zagrożenie i dlatego będziemy wdrażać inną procedurę. We wrześniu złożymy do sądu wniosek o postanowienie o przymusowej sprzedaży tego lokalu – zapowiada prezes.

To wiązałoby się z utratą przez O. prawa do zamieszkania w obecnym mieszkaniu, o ile zapewnione zostanie mu inne lokum. Czy puławski sąd przychyli się do argumentów, jakie przedstawią prawnicy SM „Powiśle”? Przekonamy się w ciągu najbliższych miesięcy. Do tego czasu puławianie z Kołtąja będą musieli uzbroić się w cierpliwość, bo jaki sami usłyszeliśmy od pana P. ten swojego stylu życia zmieniać nie zamierza.

Żyrzyn bawił się na dożynkach. Zaśpiewał Stachursky



Konkursy wieńców, regionalna kuchnia, zabawy w pianie, koncerty - to część programu tegorocznych dożynek gminnych w Żyrzynie.

Na scenie w parku wieczorem wystąpił Jacek Stachursky. Licznie zgromadzona publiczność bawiła się z przebojami Stachurskiego. Artysta w tym



roku świętuje 30-lecie swojej muzycznej działalności. W Żyrzynie wykonał większość najbardziej znanych utworów jak „Zostańmy

razem”, „Jak w niebie”, czy „Dosko”. Zanim pojawił się na scenie, zgromadzeni mieli okazję m.in. spróbować lokalnych przekąsek, deserów



i nalewek prosto od kót gospodyń. Konkurs tradycyjnych wieńców wygrał Żyrzyn przed Kotlinami oraz Zagrodami Razem. Wśród

nowoczesnych zwyciężyło stowarzyszenie Niezapominajka z Borysowa przed stowarzyszeniem Kultury i Sztuki z Osin oraz KGW w Woli Osińskiej. RS

Zmienili statut, by starosta zatrudnił go na etat

RADZYŃ PODLASKI Najpierw trzeba było zmienić statut, by jednemu z członków zarządu powiatu starosta mógł dać etat. A teraz wiadomo, ile to będzie kosztować podatników

Ewelina Burda

W powiecie radzyńskim kolejną kadencję rządzi starosta Szczepan Niebrzegowski z PiS. Na swojego zastępcę powołał Ireneusza Mroczka z komitetu Radzyń Moje Miasto (związanego z burmistrzem Jakubem Jakubowskim). Już wtedy zaskoczenia nie kryli przedstawiciele pozostałych klubów w radzie. – Nie szukajmy wielkich słów. Dostaliście stołek wicestarosty. To 300 proc. normy. Jakub ogrzał wszystkich – stwierdził wówczas radny Zbigniew Smółko z komitetu Forum Powiatowe, wcześniej związany z PO. Ale władze powiatu nazwały taką współpracę „porozumieniem programowym”. Z kolei, członkami zarządu zostali Lucjan Kotwica (Radzyń Moje Miasto), Alina Kryjak (Forum Powiatowe) i Tomasz Stephan (PiS). Na sesji pod koniec maja radni zmieniali jednak statut, po to, by jeden z przedstawicieli zarządu pracował



Tomasz Stephan

FOT. POWIAT

na etacie w starostwie, a konkretnie Stephan.

– Co się takiego wydarzyło, że nagle po kilkudziesięciu latach

funkcjonowania powiatu, starosta potrzebuje etatowego członka? Czy przybyło aż tyle zadań? – dziwił się wówczas radny Tadeusz

Sławecki (Nasz Powiat), były poseł z PSL. – Przecież wszyscy mamy oszczędzać, a to jest zaprzeczeniem tego. Czy pan starosta ze swoim zastępcą nie są w stanie ogarnąć powiatu? A to, że pracę chcecie załatwić koledze, to oddzielna sprawa – stwierdził Sławecki.

Tomasz Stephan od 2019 roku kierował placówką KRUS w Radzyniu, ale z końcem kwietnia został odwołany z tej funkcji. W przeszłości był m.in. zastępcą burmistrza Jerzego Rębka z PiS.

– To merytoryczna potrzeba. W ciągu kilku ostatnich miesięcy z wydziałów inwestycji i spraw społecznych na emeryturę odeszli ważni pracownicy. A to nerwagiczne komórki. Uznaliśmy, że etatowy członek będzie nadzorował prace tych wydziałów – tłumaczył Niebrzegowski. – Apeluję, by nie szukać tu podtekstów koleśnictwa. Mam czyste ręce, bo od 5 lat prawie nikogo nie zwolniłem.

A jedynie pojedyncze osoby odeszły na swój wniosek – zapewniał starosta.

Sławecki chciał jednak wiedzieć, ile będzie zarabiał Tomasz Stephan na swoim stanowisku. Ale Niebrzegowski konkretnej kwoty nie podał. – Wiele powiatów na Lubelszczyźnie zatrudnia na etat członka zarządu, choćby łukowski – dodał jedynie. Z kolei, radny Smółko zauważył, że powiat łukowski jest większy od radzyńskiego. Ostatecznie jednak, 9 głosami radni poparli zmiany w statucie pozwalające na zatrudnienie członka zarządu z PiS.

Teraz wiadomo też, ile zarabia, bo pytał o to w interpelacji „w trosce o finanse samorządu” radny Emil Oleśkiewicz (Forum Powiatowe). W odpowiedzi, starosta wskazuje, że jako etatowy członek zarządu Tomasz Stephan zarabia 10 tys. 110 zł brutto. Z kolei, wicestarosta Ireneusz Mroczek pobiera 17 tys. 308 zł miesięcznie.

Radny przyłapany na jeździe po pijaku. Poczekaj kilka miesięcy na rozprawę

MIĘDZYZRZEC PODLASKI Przyłapany na jeździe po pijanemu radny z Międzyrzecza Podlaskiego musi poczekać kilka miesięcy na rozprawę sądową. – Nie przeszkadza to Konradowi K. na przykład w głosowaniach na sesji rady.

Przypomnijmy: w czerwcu przy ulicy Kaczyńskiego policjanci drogówki zatrzymali 44-latkę w ramach rutynowych kontroli. – Badanie stanu trzeźwości wykazało w jego

organizmie ponad promil alkoholu – relacjonowała nam wówczas nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzeczniczka białskiej komendy. Radnemu odebrano prawo jazdy.

Na tym nie koniec, bo 22 lipca Prokuratura Rejonowa w Radzyniu Podlaskim skierowała akt oskarżenia do sądu przeciwko Konradowi K. – Jest on oskarżony o „prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości” – potwierdził Janusz Syczyński,

prokurator rejonowy. Kodeks karny przewiduje za to karę do 3 lat pozbawienia wolności.

Okazuje się, że termin rozprawy wyznaczono na 5 lutego przyszłego roku.

44-letni Konrad K. jest radnym już czwartą kadencję. Tym razem startował z komitetu obecnego burmistrza, Pawła Łysańczuka. Poza tym pracuje jako kierownik obiektów sportowych w Miejskim Ośro-

dku Sportu i Rekreacji. W ubiegłym roku zarobił na tym stanowisku 79 tys. zł. Burmistrz Paweł Łysańczuk na prośbę 44-latkę odsunął go od obowiązków służbowych. – W obowiązującym stanie prawnym brak jest aktualnie podstaw do podejmowania dalszych czynności ze strony pracodawcy – stwierdził jeszcze Łysańczuk.

Natomiast 14 sierpnia Konrad K. brał udział jako radny w sesji i gło-

sował. W ubiegłym roku jego dieta wyniosła w sumie 19,3 tys. zł.

Radny nie odbiera telefonów ani nie odpowiada na SMS-y. Zgodnie z kodeksem wyborczym prawo mandatu radnego może stracić osoba skazana prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności (też w zawieszeniu) za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego. Na przykład grzywna nie podchodzi pod taką przesłankę. **(EB)**

ITD szuka pracowników. Na początek można zarobić ponad 5 tysięcy złotych

Inspekcja Transportu Drogowego poszukuje kandydatów na inspektorów do pracy w oddziale w Międzyrzeczu Podlaskim. Aplikant na początek zarobi 5.257,08 złotych brutto plus dodatek stażowy. Po zdanym egzaminie kwalifikacyjnym jego pensja jeszcze sporo wzrośnie.

W Wojewódzkim Inspektoracie Transportu Drogowego w Lublinie z dwoma oddziałami w Zamościu i Międzyrzeczu Podlaskim



pracuje 34 urzędników. To za mało, by sprawnie realizować wszystkie zadania. ITD poszukuje dwóch kandydatów na inspektorów do pracy w międzyrzeczkim oddziale.

Kto może aplikować?

Trzeba mieć ukończone 23 lata, być obywatelem Polski i w pełni korzystać z praw publicznych. Niezbędne są też zdana matura i prawo jazdy kat. B. Dodatkowym atutem będzie prawo jazdy kategorii

A i C, znajomość języków obcych i posiadanie uprawnień diagnosty do wykonywania badań technicznych pojazdów.

Nabór potrwa do 6 września.

Kandydaci, którzy zostaną zakwalifikowani, odbędą półroczne szkolenie specjalistyczne zakończone egzaminem państwowym. Następnie, już jako inspektorzy transportu drogowego, będą przeprowadzać kontrole drogowe i kontrole na terenie

przedsiębiorstw transportowych.

Aplikant może liczyć na zasadnicze wynagrodzenie w kwocie 5.257,08 brutto plus dodatek stażowy. Po zdanym egzaminie kwalifikacyjnym II stopnia zostanie zatrudniony na stanowisku młodszego kontrolera transportu drogowego z wynagrodzeniem zasadniczym nie mniej niż 5700,00 zł brutto plus dodatek stażowy oraz dodatek inspekcyjny.

BAS

Mieszkańcy zapłacą za śmieciową dziurę w budżecie. Jaka podwyżka?

BIAŁA PODLASKA Śmieciowy bilans się nie spina. Wielomilionową dziurę mają pokryć pieniądze podatników. Prezydent Michał Litwiniuk (PO) proponowaną podwyżkę stawki nazywa „rewaloryzacją”

Ewelina Burda

Od stycznia 2020 roku w Białej Podlaskiej obowiązuje nowa metoda naliczania opłaty za gospodarkę odpadami. Stawka jest iloczynem zużytej wody z danej nieruchomości (średnia z poprzedniego roku) i kwoty 5,72 zł (miesięcznie). Prezydent proponuje, by zwiększyć ją do 11,40 zł.

– W ostatnich latach skokowo wzrosły ceny za te usługi, bo wskutek wysokiej inflacji

podrożało paliwo czy energia – tłumaczy Litwiniuk.

W 2022 roku miasto do gospodarki odpadami musiało dołożyć 1,6 mln zł, w 2023 roku – 5,8 mln zł, a w tym roku prognozowana dziura to blisko 7 mln zł.

– Utrzymanie dotychczasowych stawek będzie powodować takie wielomilionowe dziury w budżecie, co ograniczy nas w realizacji ważnych potrzeb mieszkańców, jak choćby remontów dróg – stwierdza Litwiniuk. Poza



tym, zwraca uwagę, że w innych samorządach stawki są na podobnym poziomie, na

przykład w Łukowie to 27 zł, a w Międzyrzeczu Podlaskim 28 zł.

– Przyjmując, że średnie miesięczne zużycie wody mieszkańca Białej Podlaskiej to 2,4 metra sześciennego, zaproponowana stawka w przeliczeniu na osobę będzie wynosiła ok. 27,36 zł – podlicza Litwiniuk i podkreśla, że to „rewaloryzacja”. Utrzymana ma zostać 50-procentowa ulga dla mieszkańców o najmniej- szych dochodach. – Liczę na zrozumienie i wspólną odpowiedzialność za rozwój miasta – stwierdza,

W tym roku, podobnie zresztą jak w poprzednich latach, odbiorem odpadów zajmuje się firma Komunalnik. Tylko jej oferta wpłynęła. Firma zażyczyła sobie za usługę ponad 6,4 mln zł. Ale cały system jest znacznie droższy – kosztuje miasto ponad 15,8 mln zł.

Z prognoz urzędu wynika, że w przyszłym roku ten koszt wzrośnie do ponad 18 mln zł.

Radni zajmą się nowymi stawkami na sesji pod koniec sierpnia.

Gmina ma chrapkę na nieruchomości województwa. Kiedyś przejęła już dworek

Gmina Biała Podlaska chce przejąć od województwa nieruchomości w Wilczynie. Obecnie to siedziba ośrodka doradztwa rolniczego.

O takich planach poinformował radnych na ostatniej sesji wójt Konrad Gąsiorowski. – Kwestia sposobu przejęcia i późniejszego użytkowania pozostaje otwarta – zaznaczył.

Jak precyzują władze województwa terenem o powierzchni ponad 1,2 hektara i znajdującymi się tam obiektami administruje Lubelskie



Centrum Innowacji i Technologii. – Na podstawie umowy, od 1 stycznia do 31 grudnia tego roku

nieruchomości zostały użyte na rzecz Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli

– mówi Anna Nycz z biura prasowego urzędu marszałkowskiego. – Obecnie, władze województwa rozpatrują możliwość przekazania tych nieruchomości na rzecz gminy Biała Podlaska – potwierdza Nycz.

Przypomnijmy, że w parku znajduje się też zabytkowy dworek, który w 2017 roku jako darowiznę przekazał gminie Biała Podlaska ówczesny marszałek województwa Sławomir Sosnowski (PSL). Obiekt wcześniej przez kilka lat stał pusty. A w przeszłości był wykorzystywany przez Lubelski Ośrodek Doradztwa

Rolniczego jako hotel z 80. miejscami noclegowymi.

Dworek przeszedł w ostatnich latach gruntowny remont za ponad 2 mln zł. A ostatnio decyzją wójta stał się siedzibą Gminnego Ośrodka Kultury.

Samorząd nie ma jeszcze koncepcji na ewentualne zagospodarowanie pozostałych nieruchomości. – Chcemy to przejąć mądrze. W jednym z budynków zostanie ODR, ale jest tam inny obiekt z salą bankietową, który właściwie jest nieużywany i niszczeje – zauważa Gąsiorowski. **(EB)**

Mieszkańcy napisali petycję. Długa ścieżka rowerowa powstanie przy DW812

Najpierw była petycja mieszkańców, którą w czerwcu poparli radni sejmiku. A Zarząd Dróg Wojewódzkich od razu wziął się do roboty i dzisiaj już wiadomo, że ścieżka pieszo-rowerowa od granic Białej Podlaskiej do Dubowa w gminie Łomazy na pewno powstanie.

Chodzi o ponad 6-kilometrowy odcinek przy drodze wojewódzkiej nr 812. – To bardzo uczęszczana trasa bez utwardzonego pobocza, a przez to jazda rowerem jest tam niebezpieczna – tłumaczyli mieszkańcy w petycji do władz województwa. Zebraли ponad 400 podpisów.

W czerwcu radni sejmiku poparli prośbę. „Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie zapiniował pozytywnie propozycję zawartą w petycji, wskazując na znaczny ruch rowerowy związany głównie z dojazdami do pracy mieszkańców miejscowości zlokalizowanych przy drodze wojewódzkiej nr 812” – wskazano w uzasadnieniu uchwały.

W sierpniu ZDW zwrócił się do zarządu województwa o umieszczenie planowanego zadania do programu Funduszy Europejskich dla Lubelskiego 2021-2027 m.in. z uwagi



na „poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym”. – Szacunkowa wartość inwestycji wynosi 10 mln 450 tys. zł – precyzuje Paweł Szumera, dyrektor ZDW w Lublinie.

Okazuje się, że władze samorządu 13 sierpnia zaakceptowały wniosek o wprowadzenie do planu robót i finansów województwa tej inwestycji. – Zadanie zostanie ujęte w planie

na najbliższej sesji sejmiku 28 sierpnia – zapowiada Anna Nycz z biura prasowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego.

ZDW zamierza chwilę potem zlecić wykonanie projektu i przystąpić do budowy ścieżki. **(EB)**

Niebezpieczne znalezisko na działce. Musieli zająć się nim saperzy

Las i pola w naszym regionie kryją w sobie wiele niebezpiecznych „pamiątek” sprzed lat. Na jedną z nich natknął się mieszkaniec gminy Stary Brus. Podczas prac na działce w sąsiedniej gminie znalazł skrzynię z skorodowaną amunicją.

Mężczyzna od razu powiadomił Policję. Niebezpieczne znalezisko zostało zabezpieczone do czasu przyjazdu saperów.

– Przypominamy, że z uwagi na skorodowanie amunicji i ładunków by nie zrobiły nikomu krzywdy muszą się nimi zająć fachowcy. Dlatego należy pamiętać by nigdy nie wyciągać samodzielnie z ziemi podejrzanych przedmiotów, nie próbować ich rozbierać i pod żadnym po-



zorem nie wrzucać do ognia. Wybuch może spowodować śmierć lub trwale kalectwo. W każdym przypadku gdy znajdziemy przedmiot przypominający granat lub jakiegokolwiek pocisk – nie należy go dotykać – mówi aspirant Elwira Todyniewicz z Komendy Powiatowej Policji we Włodawie i przypomina, że o każdym przypadku znalezienia niewybuchu lub niebezpiecznego przedmiotu należy powiadomić służby. Mundurowi zabezpieczą teren i powiadomią saperów. **OPRAC. BS**

Opłata za żłobek ostro w górę. Rodzice mają tego nie odczuć

ZAMOŚĆ Teraz jest 400, od października będzie 645, a od stycznia 1500 zł – taką zmianę opłat za pobyt dziecka w miejskim żłobku zakłada projekt uchwały, który ma trafić w poniedziałek pod obrady RM Zamość. Magistrat zapewnia, że tej podwyżki rodzice nie odczują. Więcej zapłacą jedynie za wyżywienie dzieci.

Anna Szewc

Opłaty za publiczny żłobek w Zamościu nie zmieniały się od przeszło dwóch lat. Uchwałą podjętą w grudniu 2021 radni ustalili, że stawki te wynoszą 400 zł miesięcznie za pobyt i 6 zł za codzienne wyżywienie dziecka.

Propozycja zmian zakłada podwyżkę, rozłożoną w czasie, ale bardzo dużą.

W projekcie uchwały, która ma być głosowana w poniedziałek przez radnych, założono, że tzw. czesne od 1 października do końca roku ma wynosić 15 procent płacy minimalnej, czyli 645 zł, zaś od 1 stycznia już 32 procent czyli blisko 1500 zł.

Rząd zapłaci, a nie rodzice

W uzasadnieniu uchwały czytamy, że zmiana ta wynika m.in. z faktu, iż 1 października wchodzi w życie rządowy program „Aktywny rodzic”, gwarantujący zwrot kosztów pobytu dziecka w żłobku (lub np. pod opieką niani czy babci) do wysokości 1500 zł. Pieniądze te w przypadku dzieci przebywających w żłobku za pośrednictwem ZUS mają trafiać nie do kieszeni rodziców,



Zamojski Żłobek Miejski dysponuje w tej chwili 115 miejscami. Po wakacjach, dzięki dofinansowaniu z programu Maluch+ będzie ich o 15 więcej

FOT. UM ZAMOŚĆ/ARCHIWUM

ale podmiotów prowadzących takie placówki, w tym przypadku do budżetu miasta, które publiczny żłobek utrzymuje

– Zdecydowaliśmy się zmiany opłat wprowadzać stopniowo, bo ZUS ma 60 dni na rozpatrzenie wniosków. Może się zdarzyć, że to właśnie tak długi czas trwałoby, więc nie chcieliśmy doprowadzić do sytuacji, aby rodzice musieli wpłacać te spore w sumie pieniądze, zanim im zostanie przyznane dofinansowanie – tłumaczy Renata Niemiec-Bubilek, dyrektor Wy-

działu Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego, w którym uchwałę przygotowano.

Drogo, coraz drożej

Nie ukrywa przy tym, że miasto po prostu chce wykorzystać szansę na pozyskanie rządowych pieniędzy, skoro jest taka możliwość. Zwłaszcza, że miejski żłobek kosztuje samorządowy budżet sporo, a z roku na rok coraz więcej. W 2022 roku było to ponad 1,9 mln, w 2023 przeszło 2,1 mln, a w tym roku już 2,4 mln zł.

Wpływ na to ma wiele czynników, podwyżki opłat np. za media czy usługi, ale również sukcesywny wzrost płacy minimalnej.

To sprawia, że przeciętny koszt utrzymania dziecka w żłobku sięga ponad 1,7 tys. zł. Natomiast rodzic wnosi jedynie opłatę w wysokości 400 zł (wiele osób już teraz korzystało z rządowego wsparcia wypłacanego przez ZUS dokładnie tej wysokości) i pokrywa koszty wyżywienia.

6 zł to o wiele za mało

Te ostatnie, jeśli uchwała zostanie przyjęta, również wzrosną. I w tym przypadku rodzice dofinansowania już żadnego nie otrzymają. – Ale powiedzmy szczerze, że stawka 6 zł w żaden sposób nie przystawała do rzeczywistości i kosztów ponoszonych na przygotowanie posiłków. Z tego co wiem, w prywatnych placówkach jest kilkukrotnie wyższa – podkreśla dyr. Niemiec-Bubilek. Przypomina, że publiczny żłobek ma własną kuchnię, wszystkie dania, które otrzymują dzieci są świeże i przygotowywane na miejscu. – Nie ma wydzielonych porcji, więc jeśli np. jakiś maluch ma ochotę na dokładkę, to na pewno ją otrzyma – mówi urzędniczka.

W ramach tej samej uchwały ustalono też zasady zwolnień z opłat (dla rodzin najuboższych), a także założono, że rodzice dodatkowo płaciliby 65 zł za każdą godzinę powyżej 10 pobytu dziecka w publicznym żłobku.

Przypomnijmy, że miasto od 2014 roku dotuje też pobyt dzieci w przedszkolach prywatnych. Obowiązujący obecnie Zamojski Bon Żłobkowy wynosi 400 zł. Takie wsparcie należy się rodzicom tych maluchów, którzy mieszkają w Zamościu i tutaj odprowadzają podatki. To się na ten moment nie zmienia.

NIE TYLKO ZAMOŚĆ

Należy się spodziewać, że podobne decyzje o podnoszeniu opłat za pobyt dziecka w publicznych żłobkach podejmować będą również inne samorządy w regionie. Tak zresztą dzieje się już niektórych miastach w kraju. W ostatnim czasie w ogólnopolskich mediach głośno było o przypadku z Koszalina. Tam radni zdecydowali, że stawka już z 1 października wzrośnie z 580 do 1750 zł. W uzasadnieniu również powołano się na rządowy program „Aktywny rodzic”. Podobną decyzję i wzrost do 1500 zł planuje również Częstochowa.

Pobił brata na śmierć. Sprawcy grozi dożywocie

ŁUKÓW Dotkliwie pobity kilka tygodni temu 30-latek z gminy Łuków w środę rano zmarł w szpitalu. Sprawca pobicia, jego młodszy brat, został aresztowany. Grozi mu dożywotnia kara pozbawienia wolności.

Do tego zdarzenia doszło pod koniec lipca w gminie Łuków, powiecie łukowskim. 27-letni mężczyzna kilkakrotnie pobił wtedy swojego starszego brata. Prawdopodobnie użył w tym celu niebezpiecznego narzędzia. 30-latek z poważnymi obrażeniami trafił do szpitala. Dzisiaj rano policjanci z komendy w Łukowie otrzymali informację, że poszkodowany nie odzyskał przytomności, zmarł.

Mundurowi z łukowskiej komendy ustalili, że sprawca pobicia, brat ofiary, wielokrotnie groził swojemu rodzeństwu. Starszemu bratu,



FOT. POLICJA

jak i siostrze, którą notorycznie obrażał i wyzywał. – Ostatnio zaczął też grozić swoim sąsiadom, którzy obawiając się jego agresywnych zachowań, powiadomili policjantów - informuje asp. szt. Marcin Józwik, rzecznik łukowskiej policji.

Dopiero po zgłoszeniach o groźbach od sąsiadów, 27-latek został zatrzymany,

doszło do tego w sobotę, gdy jego brat walczył o życie w szpitalu. Łukowska prokuratura Mateuszowi M. postawiła początkowo zarzut pobicia zakończonym ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu oraz stosowania groźb wobec innych osób. Sąd na tej podstawie aresztował mieszkańca gminy Łuków na 3 miesiące. Dzi-

siaj, po informacji o śmierci jego ofiary, lista zarzutów zostanie zmieniona. Jak podkreśla rzecznik łukowskiej komendy, sprawca pobicia ze skutkiem śmiertelnym grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności.

Co było przyczyną agresywnego ataku - tego nie wiemy. Obydwaj bracia mieszkali w tym samym domu. Młodszy z nich był dobrze znany organom ścigania. W przeszłości był karany. Dlaczego jego zatrzymanie miało miejsce po niemal miesiącu od pobicia swojego brata do nieprzytomności - odpowiedzi na to pytanie nie znamy. Nie wiemy również, czy w chwili zdarzenia 27-latek znajdował się pod wpływem alkoholu lub innych substancji odurzających.

Jaśniej przy pasach. Doświetlą przejścia

Zamojski magistrat szuka wykonawcy, który zajmie się montażem dodatkowego oświetlenia przy skrzyżowaniach dla pieszych.

To nie będą poważne zmiany. Nie ma w planach budowy interaktywnych przejść z sygnalizacją włączającą się w momencie, gdy do pasów zbliża się pieszy.

– W każdym z miejsc, których dotyczy przetarg przewidujemy po prostu zainstalowanie dodatkowych punktów oświetleniowych – mówi Stanisław Flis, dyrektor Wydziału Inwestycji Miejskich i Zamówień Publicznych.

Termin składania ofert wyznaczono na czwartek 22 sierpnia. Dyr. Flis nie chce zdradzać, jaką kwotę zamierza wydać miasto. Wiadomo jednak, że przyjmując w zeszłym roku budżet zarezerwowano na ten cel ok. 400 tys. zł.

– Nie mamy w tym przypadku żadnej dotacji, wydane zostaną środki uwzględnione w tegorocznym budżecie miasta – dodaje Stanisław Flis.

Na których przejściach zrobi się jaśniej? Doświetlone ma być to na ul. Cieplej w pobliżu dyskontu, na ul. Hrubieszowskiej w sąsiedztwie stacji paliw i drugie w rejonie osiedla Małe Ciche, na ul. Kilińskiego 64 i 68, przy ul. Okrzei w rejonie skrzyżowania ul. Orzeszkowej i Przyjaźni, na ul. Sienkiewicza przy skrzyżowaniu z Bulwarem Schwabisch Hall. Na ulicy Partyzantów dodatkowe punkty oświetleniowe mają być zainstalowane przy skrzyżowaniu z ul. Narutowicza, przy II LO oraz przy skrzyżowaniu z ul. Młodzieżową.

– Wybór lokalizacji to efekt konsultacji prowadzonych jakiś czas temu z zarządcą drogi – informuje dyr. Flis. **AK**

Nowy blok odcięty od wody. W tle konflikt między prezesami

ZAMOŚĆ Z 17 tys. 282 zł do 28 tys. 443 zł wzrósł rachunek, jaki zamojskie PGK wystawiło firmie PR-BUD Development za realizację 31-metrowego przyłącza wodociągowego. Prezes spółki budowlanej twierdzi, że to nic innego jak złośliwość prezesa spółki miejskiej. A efekt jest taki, że w nowo wybudowanym bloku nie ma wody

Anna Szewc

PR-BUD Development z Kalinowic to firma, która działa na lokalnym rynku od kilkunastu lat. Właśnie finiszuje z kolejną swoją inwestycją. Na ulicy Gęsiej w Zamościu postawiła niewielki blok mieszkalny, większość lokali jest sprzedana, niektóre już przekazane.

Na działce przyłącze wodociągowe było, musiało powstać nowe, z rurami o większej średnicy. Zaprojektowano je, a wiosną br. spółka postanowiła to zadanie zrealizować.

– W kwietniu zwróciliśmy się do kilku podmiotów z pytaniem o wycenę. Oferty były zbliżone, powstały na podstawie projektu, ale ta PGK okazała się najtańsza, więc ją wybraliśmy. Umowa została podpisana w połowie maja. Opiewała na trochę ponad 17 tys. zł brutto – opowiada Robert Kycko, prezes PR-BUD.

Wspomina, że zadanie miało być zrealizowane w ciągu dwóch tygodni, ale tak się nie stało. W międzyczasie w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej, podobnie jak w innych miejskich spółkach po zmianie władzy w Zamościu, zmienił się prezes. Miejsce Małgorzaty Bzówki zajął Franciszek Josik. To był radny PiS, który w ostatnich wyborach bezskutecznie kandydował do Rady Miasta Zamość z list komitetu Stowarzyszenia Rozwoju Lokalnego Zamojszczyzna.

Według Roberta Kycko, nowy prezes PGK nakazał pracownikom dokładnie przyjrzeć się wszystkim zleceniom od PR-BUD. I kiedy na koniec czerwca przyłącze wodociągowe zostało zrobione, to ujęta w kosztorysie powykonawczym kwota znacząco wzrosła – do przeszło 28 tys. zł.



Nowy blok zbudowany przez PR-BUD to kilkanaście mieszkań. Większość jest sprzedana, niektóre już przekazane nabywcom

FOT. ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE/PIXABAY.COM

Deweloper: Ten kosztorys, to przesada

Kycko przyznaje, że w umowie był zapis o możliwości wzrostu kosztów, ale uważa, że ponad 10 tys. więcej niż pierwotnie zakładano, to przesada.

– To nie jest przyłącze o długości 2 czy 3 kilometrów, że można się pomylić. To raptem 31,5 metra, więc jak można takiego zlecenia nie doszacować, zwłaszcza gdy pracuje się w oparciu o projekt? – pyta deweloper.

Dziwi go np. to, że nowym kosztorysie znalazły się elementy, których wcześniej nie wyodrębniano. Teraz poza użytymi materiałami, wyceniono oddzielnie np. użycie samochodów, ciągnika, różnych urzą-

dzeń. Samą robociznę PGK wycenił teraz na ponad 10 tys. zł.

Prezes PR-BUD postanowił, że tych 28 tys. zł nie zapłaci. Poinformował o tym pisemnie miejską spółkę, odwołując się od kosztorysu, który określił, jako „rażąco zawyżony”.

– Dostałem maila, że jeśli nie zapłacę, to mi odetną wodę. Więc zapłaciłem tyle, ile było w umowie i poprosiłem o wystawienie faktury na tę kwotę. Ale woda została nam i tak odcięta – skarży się Robert Kycko i działanie to nazywa bezprawnym, bo rachunki za dostawę wody są regularnie opłacane.

– Jeśli PGK uważa, że jestem im coś winny, niech idzie do sądu. Dla mnie w tym momencie brak wody to nie jest problem, ale będą go

mieli ci, którym mieszkania zostały już przekazane. Bo nie będą mogli zrealizować prac wykończeniowych – argumentuje deweloper.

Spór o działkę

Przekonuje, że ta sytuacja to nic innego, jak złośliwość Franciszka Josika. Obaj są w konflikcie od lat. Jego sedno stanowi zamiana działek przy ul. Wyszyńskiego, dokonana między Towarzystwem Budownictwa Społecznego a PR-BUD.

Franciszek Josik był jeszcze jako radny i jest nadal jednym z głównych krytyków tej operacji. Wraz z innymi radnymi poprzedniej kadencji kilkakrotnie odmawiał spółce z Kalinowic, ale również TBS-owi zgody na budowę w trybie lex

deweloper. PR-BUD skarżył wtedy RM do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego i wygrywał, a od radnych głosujących na „nie” żądał wysokiego zadośćuczynienia. Efekt jest taki, że atrakcyjnie położone grunty przy Wyszyńskiego są nadal niezabudowane. Oba prezesów łączy, a właściwie dzieli również proces sądowy. Kycko pozwał Josika, zarzucając mu zniesławienie.

Prezes PGK: To nie ja, to dział techniczny

Ale prezes PGK zapewnia, że nowy kosztorys dla dewelopera to żadna złośliwość. – Wykonali go na podstawie dokładnej analizy kosztów pracownicy działu technicznego. Ja do tego nic a nic nie miałem – mówi Franciszek Josik.

Zapewnia jednocześnie, że odpuszczyć deweloperowi nie zamierza, bo jego zadaniem jest dbanie o finanse spółki, którą zarządza.

– Jeśli nie zapłaci pan Kycko, to w efekcie musieliby za to zapłacić mieszkańcy Zamościa. A tego chyba nikt by nie chciał – argumentuje prezes PGK.

Przyznaje jednocześnie, że po objęciu przez niego rządów nie było tak, że lawinowo zaczęły rosnąć koszty dla wszystkich zleceniodawców. – Pan prezes PR-BUD miał za czasów mojej poprzedniczki stosowane jakieś specyficzne stawki, na które my się godzić nie możemy – twierdzi Josik. I dodaje. – Jeżeli tylko PR-BUD zapłaci zgodnie z kosztorysem, natychmiast puścimy im wodę. W przeciwnym razie, pozostanie zakręcona.

A co z mieszkańcami bloku? – To nie jest mój problem, tylko pana Kycko. To on sprzedaje ludziom mieszkania i ma obowiązek zadbać o to, by mieli dostęp do wody – rozkłada ręce Josik.

Zabytkowe kościoły do remontu. Parafie dopłacą tylko 2 procent

Kościół pw. św. Jana Nepomucena w Zwierzyńcu oraz należący do parafii św. Izydora w Topólczy zostaną wyremontowane, bo samorząd wystarzał się o dotację z Polskiego Ładu.

Urząd Miasta i Gminy Zwierzyniec wnioskował o wsparcie dla zabytków w imieniu parafii i to one mają do przyznanych pieniędzy wyłożyć brakujące kwoty. Dotacje wystarczą na pokrycie ok. 98 proc. kosztów.



Barokowy kościół na wodzie w Zwierzyńcu należący do miejscowej parafii Matki Bożej Królowej Polski ma być odnowiony za ponad 3 mln 440 tys. zł. Zajmie się

Kościół św. Jana Nepomucena w Zwierzyńcu jest otoczony z trzech stron stawem. To zabytek bardzo chętnie odwiedzany przez turystów

FOT. BAS

tym firma z Brodów Małych. W tym zabytkowym obiekcie zaplanowano wzmocnienie ścian, naprawę dachu i elewacji, wymianę okien, a także renowację dzwonnicy. Dookoła kościółka ma powstać ścieżka spacerowa.

W kościele w Topólczy za ponad 460 tys. zł ma być wykonana izolacja budynku, naprawiona elewacja. Zajmie się tym firma z Milejowa.

Wybrani w przetargu wykonawcy byli jedynymi, którzy złożyli swoje oferty.

Prace w Topólczy powinny się zakończyć w lipcu 2025. W Zwierzyńcu do zrobienia jest więcej, więc termin wyznaczono na sierpień 2026.

Przypominamy, że Polskiego Ładu dla zabytków gmina Zwierzyniec dostała też pieniądze na renowację tzw. Pomnika psa Marysieńki, który znajduje się na wyspie kościelnego stawu. Przetarg, który ma wyłonić wykonawcę ogłoszono niedawno. Otwarcie ofert ma nastąpić na początku września.

AK

Nie tylko na ludową nutę. Powiatowe dożynki w tanecznych rytmach

ŚWIĘTO PŁONÓW Korowody z wieńcami, dziękczynne msze i występy ludowych artystów to obowiązkowe punkty programu. Ale podczas dożynek jest też dużo muzyki tanecznej z kręgów disco polo. Na tych powiatu zamojskiego wystąpił Zenek Martyniuk, a kto zagra na biłgorajskich, hrubieszowskich i tomaszowskich?

Rolnicy z powiatu biłgorajskiego będą świętować zakończenie żniw w nadchodzącą niedzielę. Starostwo organizuje święto płonów w Obszy. Korowód przejdzie spod GOK do kościoła o godz. 13.15. Po plenerowej mszy na placu przy parafii rozpocznie się dalsza część uroczystości. Po oficjalnych przemówieniach publiczność mają bawić zespoły śpiewacze i orkiestra dęta. Wystawione zostanie obrzędowe widowisko, będzie pokaz mody dożynkowej, a później zaczną się koncerty zespołów «Sumptuastic» i «The Tonacja».

Tydzień później (1 września) świętować mają rolnicy z powiatów



hrubieszowskiego i tomaszowskiego.

Ci pierwsi będą mieć imprezę w Werbkowicach. Msza w kościele jest planowana na godz. 11.30. Po nabożeństwie na placu przy pałacu dalsze obchody. W programie m.in. zawody zaprzęgów konnych, kon-

cert Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Hrubieszowskiej, ale również grup serwujących muzykę typowo taneczną „No Limit”, „Mejk” i „No-kaut”.

Święto płonów powiatu tomaszowskiego ma się odbyć w Ułhówku. Po mszy świętej odprawionej w samo południe dalsza część uroczystości przeniesie się na boisko sportowe za kościołem. Występować mają dziecięce i młodzieżowe zespoły, także Tomaszowska Kapela Podwórkowa i Kapela Biesiadna Tyszowiaczy. Gwiazdą będzie zespół „Mejk”, a po jego koncercie zabawę taneczną rozkręci jeszcze grupa „Quatro” i DJ Leszek.

Występ Zenka Martyniuka na dożynkach powiatu zamojskiego ściągnął do Starego Zamościa prawdziwe tłumy. Teraz czas na dożynki w pozostałych powiatach Zamojszczyzny

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W ZAMOŚCIU

AK

Nowy kawałek drogi dla najbiedniejszej gminy w Polsce

POWIAT BIŁGORAJSKI Jest 7,4 mln zł rządowej dotacji. Dołożyć jeszcze trochę trzeba, ale powiat zabezpieczył pieniądze i trochę dołoży gmina. Za ponad 12 mln złotych ma być gruntownie wyremontowany odcinek długości 3,8 km. Chodzi o powiatową drogę położoną w gminie Potok Górny, najbiedniejszej w Polsce.

– Mam nadzieję, że gdy ogłosimy przetarg, okaże się, że te koszty będą jednak niższe, niż założone

12,3 mln zł, coś środki na tę inwestycję już zabezpieczyliśmy w budżecie – mówi Andrzej Szarlip, starosta biłgorajski.

Gdyby wyszło taniej, samorząd musiałby mniej dokładać do dotacji z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, którą zdobył w dodatkowym naborze.

Ale nawet gdyby kosztów nie udało się obniżyć, to starostwo i tak nie wyłoży całości brakującej kwoty, bo w inwestycji ma partycypować

gmina Potok Górny, na terenie której biegnie droga przewidziana do przebudowy.

Przypomnijmy, że przez kilka ostatnich lat ten samorząd zajmował pierwsze miejsce w zestawieniu najbiedniejszych gmin w Polsce pod względem dochodu na jednego mieszkańca. W tym roku wyprzedziła go gmina Dydnia na Podkarpaciu.

Dzięki ponad 7 mln zł rządowej dotacji starostwo chce wyremonto-

wać fragment drogi powiatowej nr 2961 L między Krzeszowem a Dąbrówką. Trasa ta, stanowiąca ważny trakt komunikacyjny, bo prowadząca m.in. do drogi wojewódzkiej, biegnie w sumie przez 6 miejscowości powiatu biłgorajskiego, a przy przewidzianym do remontu odcinku znajduje się blisko 80 podmiotów gospodarczych, a także wiele domów, również wiejska świetlica, sklep, Urząd Gminy, posterunek policji i kościół.

„Przebudowa drogi ujętej we wniosku zapobiegnie peryferyjności gminy położonej w południowej części województwa lubelskiego przy granicy z województwem podkarpackim” – czytamy w komunikacie wydanym przez Starostwo Powiatowe w Biłgoraju.

Przetarg będzie ogłoszony wkrótce. Cała inwestycja ma być sfinalizowana do końca czerwca przyszłego roku.

AK

Nagrody za zdjęcia. Jubileuszowy Przegląd Fotografii Zamojskiej



ZAMOŚĆ Setki fotografików z całej Polski nadesłało swoje prace na tegoroczną edycję Przeglądu Fotografii Zamojskiej. Najciekawsze zdjęcia zostaną zaprezentowane we wrześniu. Ale już wiadomo, kto otrzyma nagrody i wyróżnienia.

To była jubileuszowa, już dziesiąta edycja wydarzenia organizowanego m.in. przez Zamojski Dom Kultury, Stowarzyszenie Kultura dla Zamościa oraz Zamojska Grupa Fotograficzna. Do konkursu zgłosiło się blisko 400 autorów, którzy ocenie jurorów



zdecydowali się poddać przeszło 100 zdjęć. Warunki regulaminowe spełniło jednak 875 fotografii wykonanych przez 311 artystów. Spośród tych prac komisja pod przewodnictwem Stanisława orłowskiego wybrała kilka najciekawszych.

Laureatką pierwszej nagrody – Złotego Medalu Fotoklubu RP została Katarzyna Gritzmann ze Starachowic za zdjęcie bez tytułu. Drugie miejsce zajął Adam Olesiak z Limanowej za „Ashurę”, a trzecie Cezary Fabiszewski z Białego-



stoku za zdjęcie niezatytułowane.

Jury przyznało również dwa równorzędne wyróżnienia. Otrzymali je Jurija Pasichnyka z Kijowa za pracę „Ytpata” oraz Jacek Szczerebaniewicz z Jeleniej Góry za „Spojrzenie”.

Pokonkursowa wystawa, do której zakwalifikowano 68 zdjęć, zostanie otwarta 20 września w ZDK. Wernisaż (godz. 17) ma być połączony z uroczystym ogłoszeniem wyników i wręczeniem nagród oraz wyróżnień.

AK

Awans pedagogów. Teraz są mianowani

TOMASZÓW LUBELSKI Już nie są ani stażystami, ani kontraktowymi. Grupa pedagogów z Tomaszowa Lubelskiego uzyskała awans na nauczycieli mianowanych. Zaświadczaające o tym dokumenty odebrali w starostwie. Złożyli też ślubowanie

W ręczali je starosta Henryk Karwan i jego zastępca Jarosław Korzeń oraz Dominika Janicka, dyrektor Wydziału Oświaty Starostwa Powiatowego w Tomaszowie Lubelskim.

Przed 1 września i pierwszym dzwonkiem nowego roku szkolnego awans otrzymali: Paweł Stopyra, Monika Skóra, Karolina Sak, ks. Piotr Kończyński z Zespołu Szkół

techniczno-Zawodowych im. Macieja Rataja, Jacek Grzesik, Mateusz Socki, Marcin Socki z Zespołu Szkół Techniczno-Motoryzacyjnych, Agata Pryciuk ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Janusza Korczaka, a także Karolina Joniec z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej.

Podczas uroczystości wszyscy awansowani złożyli ślubowanie, w którym obiecali „rzetelnie pełnić powinność



nauczyciela wychowawcy i opiekuna młodzieży, dążyć do pełni rozwoju osobowości ucznia i własnej, kształcić i

wychowywać młode pokolenie w duchu umiłowania Ojczyzny, tradycji narodowych,

poszanowania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”.

Przypomnijmy, że początkujący pedagog pracuje jako

Grupa dziewięciorga awansowanych nauczycieli

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W TOMASZOWIE LUBELSKIM

stażysta. Później zostaje nauczycielem kontraktowym, następnie mianowanym, a ostatni najwyższy do zdobycia stopień zawodowego awansu to nauczyciel dyplomowany.

AK

Wybiorą cztery z dziewięciu. Ruszyło głosowanie w budżecie obywatelskim

HRUBIESZÓW 100 tysięcy złotych ma być podzielonych między cztery projekty zgłoszone do budżetu obywatelskiego Hrubieszowa. Propozycji jest dziewięć. Głosowanie właśnie się rozpoczęło.

Mieszkańcy miasta zdecydują, na co chcieliby wydać pieniądze. Co ważne, prawo to przysługuje nie tylko dorosłym, ale również młodzieży od 16 roku życia. Głosowanie odbywa się elektronicznie (na stronie konsultacje.miasto.hrubieszow.pl) oraz w formie tradycyjnej na formularzach, które są do pobrania m.in. w

Wydziale Komunikacji Społecznej, Turystyki i Promocji UM Hrubieszów. Czas na podjęcie decyzji jest do 17 września.

A jakie pomysły można wesprzeć?

Na przykład zakup nowych książek i gier dla Miejskiej Biblioteki Publicznej. Jest też propozycja stworzenia przy Szkole Podstawowej nr 2 pogotowia psychologicznego,

a także organizacji pikników integracyjnych dla seniorów.

Głosować można również na utworzenie parku linowego przy Szkole Podstawowej nr 1, organizację zajęć z robotyki w SP nr 3 i przy tej samej szkole stworzenie ścieżki sensorycznej. Pod głosowanie trafiła również strefa relaksu w Małpim Gaju, wypożyczalnia rowerów w Hrubieszowskim Ośrodku Sportu



Dwa ze zgłoszonych projektów dotyczą HOSiR. Są propozycje, by utworzyć tam wypożyczalnię rowerów oraz hulajnóg i rolek

FOT. HOSIR

i Rekreacji oraz kolejnej, w której można byłoby wypożyczać hulajnogi i rolki.

AK

Ciężki sprzęt już pracuje. Skatepark będzie gotowy jesienią



Prace już ruszyły, jesienią skatepark powinien być gotowy

FOT. KAMILA STRYKOWSKA-MOMOT/UM JANÓW LUBELSKI

JANÓW LUBELSKI Wykonawca przejął plac budowy i już pracuje ciężkim sprzętem przy ul. Świerdzowej w Janowie Lubelskim. Do końca października powstający tutaj skatepark ma być gotowy.

Przetarg na budowę obiektu wygrała rzeszowska firma OBO Polska Sp. z o.o. Działka, na której zaplanowano skatepark została ogrodzona, oznakowana, trwają prace ziemne. Za

jakiś czas położona zostanie płyta żelbetonowa, a na niej przeszkody umożliwiające wykonywanie ewolucji na deskorolkach, hulajnogach i rowerach. Zagospodarowany zostanie również teren wokół. Ma mieć utwardzoną nawierzchnię, pojawią się też ławeczki i kosze na śmieci, ale również stacja do serwisu rowerów i stojaki.

O tej inwestycji w Janowie Lubelskim myśłano od

dawną. Projektowano ją w kilku różnych lokalizacjach, ale ostatecznie po konsultacjach m.in. z młodzieżą zdecydowano, że skatepark powstanie w Zoomie Natury przy ul. Świerdzowej na części dawnego boiska piłkarskiego.

Koszt całości to nieco ponad 884 tys. zł, ale prawie połowę (ok. 388 tys. zł) samorząd pozyskał z programu Sportowa Polska.

OPRAC. AK

Per Artem ad Astra. To już 28. taki festiwal na Roztoczu

Krasnobród znów jest stolicą muzyki organowej. W niedzielę rozpoczął się tam 28 festiwal „Per Artem ad Astra”. W programie jeszcze kilka koncertów. Ostatni w sobotę.

Tegoroczna 28. edycja Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej „Per Artem ad Astra” rozpoczęła się w krasnobrodzkim sanktuarium koncertem, który poprowadził dr hab. Jarosław Wróblewski, dyrektor artystyczny wydarzenia. Głównym wykonawcą pierwszego festiwalowego wieczoru był Maciej Gortat, zwycięzca zeszłorocznego XV Ogólnopolskiego Konkursu Organowego w Krasnobrodzie. Ten młody organista jest absolwentem Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Mieczysława Karłowicza w Krakowie, gdzie kształcił się pod okiem dr Łukasza Matei. Podczas koncertu inauguracyjnego zaprezentował kilka utworów.

W piątek o godz. 19 w kościele pw. Zesłania Ducha Świętego wystąpi z recita-



Koncert finałowy, podobnie jak inauguracyjny odbędzie się w krasnobrodzkim sanktuarium.

FOT. KRASNOBRODZKI DOM KULTURY

lem gitarowym Janusz Raczynski. Finał wydarzenia jest planowany na sobotę. O godz. 18 w Sanktuarium Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny odprawiona zostanie dziękczynna msza, a zaraz po niej rozpocząć się

ma koncert laureatów XVI Ogólnopolskiego Konkursu Organowego. Planowany jest również recital gościa specjalnego Mietka Szczęśniaka zatytułowany „Moje wędrowanie”.

AK



Podczas pielgrzymki gen. brygady Związku Piłsudczyków Leszek Kalinowski otrzymał awans na kolejny generalski stopień, od środy jest generałem dywizji Związku Piłsudczyków RP.



Kazimierz Ręba z Niemiec został awansowany na stopień pułkownika Związku Piłsudczyków RP.

Piłsudczycy pielgrzy

To była już 12. Ogólnopolska Pielgrzymka Związku Piłsudczyków RP Towarzystwa Pamięci Józefa Piłsudskiego. W czwartek (22 sierpnia) na Jasną Górę z całego kraju przybyli potomkowie legionistów Marszałka oraz osoby identyfikujące się z jego filozofią życia i działania. W tym gronie nie zabrakło licznej lubelskiej reprezentacji na czele z generałem Leszkiem Kalinowskim, prezesem Okręgu Lublin i członkami jedynej w Polsce orkiestry złożonej z Piłsudczyków.

– To miejsce szczególne dla Polaków. Miejsce uświęcone – mówi generał Kalinowski, który w przeddzień pielgrzymki zaliczył generalski awans – z generała brygady nominowany został przez prezesa Zarządu Krajowego, gen. ZP Stanisława Władysława Śliwę na generała dywizji Związku Piłsudczyków RP. – Marszałek wielokrotnie był na Jasnej Górze, zawierając legionistów przed cudownym obrazem Matce Boskiej Częstochowskiej. Pierwszy jego pobyt, potajemny, w jasnogórskim klasztorze miał miejsce w 1902 roku – przypomina generał Kalinowski i dodaje, że w 2016 roku dzięki staraniom Pił-

sudczyków w Kaplicy Pamięci Narodu im. O. Augustyna Kordeckiego odsłonięta została pamiątkowa tablica poświęcona Marszałkowi. W czwartek, pierwszy po 15 sierpnia – jak co roku podczas pielgrzymek Piłsudczyków – złożono w tym miejscu kwiaty i zapalono znicze.

Podczas uroczystej zbiórki Okręgowi Piłsudczyków Psie Pole Wrocław przekazano sztandar. Następnie odbył się koncert pieśni patriotycznych i kościelnych w wykonaniu orkiestry Okręgu Związku Piłsudczyków Lublin, którą po jego zakończeniu gen. Śliwa podniósł do rangi Reprezentacyjnej Orkiestry Związku Piłsudczyków.

Z Częstochowy do naszego regionu z pielgrzymki nie tylko gen. dywizji Leszek Kalinowski wrócił z nominacją na wyższy stopień oficerski. Kazimierz Ręba z Niemiec i Ryszard Krawczyk z Hrubieszowa zostali awansowani na stopień pułkownika Związku Piłsudczyków RP. Krzysztof Drączkowski z Hrubieszowa otrzymał nominację na stopień majora, a Krzysztof Urbaś, były wójt gminy Niemce, został awansowany na stopień porucznika.

TEKST I FOT. BAS





Krzysztof Drączkowski z Hrubieszowa otrzymał nominację na stopień majora Związku Piłsudczyków RP.



Krzysztof Urbaś, były wójt gminy Niemce, został awansowany na stopień porucznika Związku Piłsudczyków RP.

mowali na Jasną Górę



Futbol jest dla wszystkich

PIŁKA NOŻNA W niedzielę w Lublinie odbędzie się festiwal piłkarski dla dziewczyn. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 10.30 na boisku Vrotcovii, ul. Krężnicka 4, a zakończy w ośrodku Playa Marina, ul. Krężnicka 6

Niedzielne lubelskie święto piłkarskie to kolejna część kampanii „Dziewczyny. Drużyna nie tylko na boisku”. Zawody wpisują się w tegoroczny cykl festiwali, których we wrześniu odbędzie się jeszcze siedem. Festiwale są okazją do przekonania się, że futbol to nie wyłącznie dyscyplina sportu, ale także możliwość rozwijania swoich pasji oraz budowania przyjaźni. Organizatorem festiwalu jest Polski Związek Piłki Nożnej we współpracy z wojewódzkimi związkami piłki nożnej. Święto piłki nożnej odbędzie się na boisku klubu sportowego Vrotcovia Lublin oraz w ośrodku Playa Marina przy ul. Krężnickiej (nad Zalewem Zemborzyckim). Organizatorzy zapraszają dzieci wraz z rodzicami. Na uczestniczkach i uczestników czekają gry i zabawy: mecze w drużynach 2 x 2 mama z córką, tata z córką, brat z siostrą, koleżanka z koleżanką, bańki mydlane, malowanie twarzy, występy artystyczne - zatańcz, zaśpiewaj, pokazy z zakresu pierwszej pomocy i rehabilitacji oraz inne konkursy z upominkami jak np. latawce z piłką (zbuduj, przynieś, puszczaj na wietrze). Festiwal rozpocznie się o godz. 10.30 na boisku piłkarskim Vrotcovii, a o godz. 13.30 przeniesie się na Playa Marina. Wstęp na festiwal wolny.

W ramach kampanii „Dziewczyny. Drużyna nie tylko na boisku” PZPN pokazuje m.in. jak stworzyć bezpieczne i przyjazne warunki do grania w piłkę nożną dziewcząt w różnym wieku i o różnych umiejętnościach, jak budować i wykorzystywać piłkarskie pasje oraz że futbol to coś więcej niż sport. Piłka nożna to sport dla wszystkich. - Poprzez nowatorskie festiwale piłkarskie chcemy zachęcić do futbolu dziewczęta. Podczas tych wydarzeń, wraz z Wojewódzkimi Związkami Piłki Nożnej, tworzymy bezpieczną i przyjazną atmosferę, skupiamy się na sportowej zabawie i animacjach. Pokazujemy również, że dzięki grze w piłkę nożną można nawiązywać prawdziwe przyjaźnie. Jak pokazują badania, aż 80% młodych piłkarek czuje się bardziej pewna siebie dzięki grze w swojej drużynie. Kampania „Dziewczyny. Drużyna nie tylko na boisku” idealnie podkreśla, że futbol to nie tylko sport, ale coś więcej - to także budowanie swojej tożsamości - sekretarz generalny PZPN Łukasz Wachowski. Festiwale piłkarskie dla dziewcząt rozpoczęły się 12 maja i potrwać aż do 28 września. Oprócz Lublina, we wrześniu na liście znalazły się także: Bydgoszcz, Kraków, Rzeszów, Świętochłowice, Szczecin, Biskupiec i Warszawa. (GROM)

Spotkanie przegranych

EKSTRALIGA RUGBY W drugiej kolejce Edach Budowlani Lublin zmierzą się na wyjeździe z Drew Pal 2 RC Lechią Gdańsk. Sobotni mecz rozpocznie się o godzinie 13

Lublinianie nie mieli zbyt wiele czasu na rozmyślanie po inauguracyjnej porażce z Life Style Catering Rugby Club Arka Gdynia 26:35. Niewiele było takich, którzy spodziewali się tak niekorzystnego biegu zdarzeń. Tym bardziej, że gospodarze prowadzili już 19:0. Mimo to, w pewnym momencie oddali inicjatywę i gdynianie zdobyli 14 punktów z rzędu. Przed przerwą wynik był jeszcze korzystny (19:14), ale po zmianie stron warunki dyktowali rugbysci Arki. - Wróciły demony przeszłości. W Arce grają zawodnicy doświadczeni, a my popełniliśmy sporo prostych błędów. Prowadziliśmy 19:0, a kiedy Arka zaczęła odrabiać straty, to w naszych poczynaniach pojawiła się panika. To dziwne, bo przecież mamy doświadczonych zawodników, którzy powinni wiedzieć, że zostało jeszcze dużo czasu do zakończenia meczu. Musimy zapomnieć o tym meczu i przygotować się do kolejnych spotkań - mówił po przegranej inauguracji szkoleniowiec Edach Bu-



Na inaugurację nowego sezonu lublinianie przegrali z Arką Gdynia. Jakim wynikiem zakończy się sobotnie spotkanie z Lechią Gdańsk?

FOT. EDACH BUDOWLANI LUBLIN

dowlanych Andrzej Kozak. - Arka postawiła mocne warunki. Po pierwszej połowie nie zapowiadało się na naszą przegraną. W drugiej części meczu jednak popełniliśmy błędy, a Arka przez większość czasu była na naszej połowie. Nie potrafiliśmy wyjść z niej i możemy

już tylko czekać na mecz rewanżowy - dodał Grzegorz Szczepański, kapitan lubelskiego zespołu.

W sobotę podopieczni Andrzeja Kozaka nie będą mieli łatwego zadania. Na inaugurację gdańszczanie, podobnie jak lublinianie, zaliczyli falstart. Może jego ranga jest

niższa, gdyż grali na wyjeździe z Juvenią Kraków i przegrali 15:33, ale na pewno nie tak wyobrażali sobie otwarcie sezonu. W sobotnim spotkaniu w Gdańsku większa presja ciążyć będzie na Lechii, która przed własnymi kibicami za wszelką cenę będzie chciała wygrać. (GROM)

Lepsi od Resovii

PLUSLIGA SIATKÓWKI Bogdanka LUK Lublin rozegrała kolejny mecz kontrolny w okresie przygotowawczym. Tym razem pokonała Asseco Resovię Rzeszów 3:1

Po dwóch porażkach w minionym tygodniu z PGE Projektem Warszawa (1:3 i 2:3) Marcina Komenda i spółka zmierzali się z czwartą ekipą minionego sezonu Asseco Resovia Rzeszów. Dwa sety lublinianie wygrali 25:22, trzeciego 25:15. Drużyny umówiły się na rozegranie czterech odsłon. Czwarta partia była najbardziej zacięta i zakończyła się zwycięstwem na przewagi gości z Rzeszowa 27:25. Rewanż planowany jest w piątek 23 sierpnia, w Rzeszowie. (GROM)

Bogdanka LUK Lublin - Asseco Resovia Rzeszów 3:1 (25:22, 25:22, 25:15, 25:27)

Zaufali kadrowiczowi

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Michał Ruciak został dyrektorem sportowym CHKS Chełm. Doświadczony były reprezentant Polski zajął miejsce Mariusza Marcyniaka

Ruciak grał m.in. w Skrze Bełchatów i ZAKSIE Kędzierzyn-Koźle. W drużynie narodowej wystąpił w 166 meczach. Po zakończeniu kariery pozostał przy sporcie. Był team managerem w drużynie z Kędzierzyna-Koźla, a od sierpnia 2023 roku w Enea Czarnych Radom. - Bardzo się cieszę, że po owocnych rozmowach doszliśmy do porozumienia, dzięki czemu mogę dołączyć do biało-zielonej rodziny ChKS Chełm. Wierzę, że pomogę w rozwoju klubu pod każdym względem, przede wszystkim sportowym, ale również organizacyjnym, jak i marketingowym. Jestem przekonany, że koordynacja wszystkich działań pomoże klubowi w osiągnięciu coraz wyższych



Michał Ruciak został nowym dyrektorem sportowym CHKS Chełm

FOT. CHKS CHEŁM

celów. Będziemy mogli także budować i promować markę klubu na ogólnopolskiej arenie - mówi na klubowym facebooku Michał Ruciak. - Michała fanom siatkówki raczej przedsta-

wiać nie trzeba. Od dłuższego czasu zastanawialiśmy się nad tą decyzją i doszliśmy do wniosku, że z punktu widzenia rozwoju klubu będzie to dobry ruch. Ponadto, Michał Ru-

ciak będzie zaangażowany nie tylko przy pierwszej drużynie, ale również przy Akademii Siatkówki ChKS Chełm oraz pozyskiwaniu sponsorów dla drużyny. Witamy Michała w naszej biało-zielonej rodzinie! - mówi wiceprezes spółki Chełmski Klub Sportowy Domink Małys.

Zatrudnienie Ruciaka spowodowało rozstanie z tym stanowiskiem Mariusza Marcyniaka. Środkowy będzie mógł teraz bardziej skupić się grze.

Już w piątek 23 sierpnia odbędzie się prezentacja zespołu CHKS przed nowym sezonem. Początek o godzinie 17.30. Natomiast na 19 zaplanowano otwarty sparing z zespołem z PlusLigi Barkmem Każany Lwów.

(GROM)

Czekają na kibiców

ORLEN SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

W piątek 23 sierpnia Azoty Puławy organizują Media Day

Początek o godzinie 16 w hala widowiskowo - sportowej w Puławach. W programie przewidziano oficjalną prezentację drużyny, która w nadchodzącym sezonie 2024/2025 występować będzie w Orlen Superlidze. Odbędzie się również wręczenie odznaczeń Związku Piłki Ręcznej w Polsce za zasługi dla piłki ręcznej. Na koniec kibice obejrzą mecz kontrolny z Handball Stalą Mielec. Dla puławian będzie to okazja do rehabilitacji za porażkę z mielczanami podczas rozegranego dwa tygodnie temu w Mielcu spotkania w ramach XII Memoriału im. Antoniego Weryńskiego. W półfinale tego turnieju Azoty uległy 31:35, mimo że do przerwy remisowały 17:17. Ostatecznie Stal wygrała memoriał, a puławianie zajęli trzecie miejsce. Wstęp na piątkowy Media Day jest wolny. (GROM)

Plany są już tylko marzeniami

ORLEN EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH GKS

Górnik Łęczna wciąż czeka na pierwsze punkty.

W konfrontacji ze Śląskiem Wrocław podopiecznym Patryka Błaziaka nie udało im się ich wywalczyć

trzeba to jednoznacznie określić jako duże rozczarowanie. Wyniki spotkań sparingowych kazały jednoznacznie przypuszczać, że rezultaty ligowe będą znacznie lepsze niż w poprzednim sezonie. Okazuje się jednak, że jest jeszcze gorzej, bo na razie Górnik zakopał się w ogonie ligowej tabeli. Górnik w konfrontacji ze Śląskiem zagrał bardzo zachowawczo. Pierwsza połowa ograniczyła się właściwie do dwóch groźnych sytuacji. Najpierw jednak strzał Marceliny Buś wybiła z linii bramkowej Kimberly Sanford, a później w dobrym stylu uderzenie Klaudii Lefeld odbiła Hanna Wierczak. Mecz rozkręcił się dopiero w drugiej połowie, a olbrzymi w tym udział miała Oliwia Macała. Młoda bramkarka Górnika w 48 min popełniła błąd i zbyt mocno wyszła w pole. Zauważyła to Karolina Gec, która strzałem z 45 m przełobowała golkiperkę gospodyń. Łęcznianki rzuciły się do odrabiania strat i udało im się to już po 20 min. Autorką trafienia była Klaudia Lefeld. Jedyna aktualna reprezentantka Polski w kadrze Górnika pięknie przymierzyła z pierwszej piłki w samo okienko bramki Śląska. Ostatnie słowo należało jednak go Śląska, który w 81 min otrzymał rzut karny za zagranie piłki ręką przez Kację Skupień. Na gola soczystym uderzeniem zamieniła go Joanna Wróblewska.

W Łęcznej przed sezonem wspomniano nawet o walce o mistrzostwo Polski. Po takim początku te plany wydają się być tylko marzeniami. Na szczęście teraz podopieczne Patryka Błaziaka mają trochę czasu na dojście do właściwej formy. Ich zaplanowany na niedzielę mecz z AP Orlen Gdańsk został bowiem przełożony z powodu powołania dwóch zawodniczek rywalek na zgrupowanie reprezentacji Polski U-18. (KK)

GKS Górnik Łęczna – Śląsk Wrocław 1:2 (0:0)

Bramki: Lefeld (68) – Gec (48), Wróblewska (81 z karnego).

Górniki: Macała – Skupień, Zawadzka, Sanford, Głab (67 Piętkiewicz), Kłoda, Ostrowska (59 Sikora), Lefeld, Ratajczyk, Jędrzejewicz (59 Posiewka), Rędzia (59 Cyranik).

Śląsk: Wierczak – Piórkowska, Gec, Marcelina Buś (64 Piórkowska), Martyna Buś (64 Wyrwas), Żurek, Sitarz, Kozarzewska (70 Ziemba), Wróblewska, Jędrzejewska (87 Czudecka), Guzik.

Żółte kartki: Kłoda, Cyranik – Jędrzejewska. **Sędziowała:** Mularczyk (Skierniewice). **Widzów:** 200.

Pozostałe wyniki: UKS SMS Łódź – AP Orlen Gdańsk 1:1 • Rekord Bielsko-Biała – Czarni Sosnowiec 0:6 • Stomilanki Olsztyn – Skra Częstochowa 3:2 • GKS Katowice – Resovia 7:0 • Pogoń Tczew – Pogoń Szczecin 0:3.

1. Czarni	2	6	11-0
2. Katowice	2	6	8-0
3. Szczecin	2	6	8-2
4. Śląsk	2	6	5-1
5. Stomilanki	2	4	5-4
6. Rekord	2	3	2-6
7. SMS	2	1	1-2
8. Orlen	2	1	1-4
9. Resovia	2	1	2-9
10. Skra	2	0	2-5
11. Górnik	2	0	3-7
12. Tczew	2	0	0-8

24-25 sierpnia: Resovia – SMS • Skra – Katowice • Czarni – Stomilanki • Szczecin – Rekord • Śląsk – Tczew. Mecz Orlen – Górnik odbędzie się w innym terminie.

Wygrał zespół wyraźnie lepszy

ELIMINACJE LIGI MISTRZÓW Dynamo Kijów przegrało na lubelskiej Arenie z FC Salzburg

Kamil Koziół

Faza play-off kwalifikacji Ligi Mistrzów jest traktowana przez UEFA bardzo poważnie, dlatego lubelska Arena przywitała ponad 7 tys. zgromadzonych kibiców standardami znanymi z tych najważniejszych w Europie rozgrywek. Stadion był oklejony napisami UEFA Champions League, a przed pierwszym gwizdkiem zabrzmiał legendarny hymn rozgrywek, którą zna chyba każdy piłkarski kibic na świecie.

Co najważniejsze, do tej uroczystej oprawy dostosowali się również piłkarze Dynama Kijów i FC Salzburg. Ukraińcy zaskoczyli rywali wysoko zakładanym pressingiem, który skutkował przechwytemi piłki już na połowie Salzburga. W 8 min po odbiorze piłki w świetnej sytuacji znalazł się Andriy Yarmolenko. Ten gracz będący jedną z legend ukraińskiego futbolu niepotrzebnie przekładał piłkę na lewą nogę i obrońcy zdążyli mu ją wybić.

Piłkarze Salzburga są jednak wyżej wyceniani przez futbolowych ekspertów i to szybko dało znać o sobie. Austriacy szybko przejęli kontrolę nad boiskowymi wydarzeniami i przeważali pod względem



Dynamo Kijów przegrało w środę na Arenie Lublin z FC Salzburg

WOJCIECH SZUBARTOWSKI

posiadania piłki. To jednak długo nie przekładało się na konkretne sytuacje bramkowe. Aż przyszła 29 min, kiedy szybka wymiana piłki w środku pola sprawiła, że w sytuacji sam na sam znalazł się Dorgelès Nene, który płaskim strzałem dał prowadzenie gościom. W końcówce pierwszej połowy groźnie uderzał z dystansu jeszcze Amar Dedić, ale na posterunku był Georgiy Bushchan. Dynamo próbowało się odgryźć kontratakami i jeden

z nich mógł przynieść powodzenie, ale Oleksandr Karavaiev w najważniejszym momencie minimalnie się pomylił.

Druga połowa rozpoczęła się fantastycznie dla Salzburga, bo już na samym jej początku Karavaiev popełnił przewinienie w polu karnym, a jedenastkę na gola zamienił Maurits Kjaergard. Dynamo mogło błyskawicznie odpowiedzieć na to trafienie, ale z kilku metrów fatalnie przestrzelił Yarmolenko. Dobrą

okazję miał także Vladyslav Vanat, ale jego uderzenie kapitalnie zabłokował Kamil Piątkowski. Najbliższe szczęścia był jednak Denys Popov, który trafił piłką w słupek. Wynik jednak się nie zmienił i to Salzburg wyjechał z Lublina w znacznie lepszych nastrojach. Zwycięstwo różnicą dwóch goli oznacza bowiem, że awans do fazy ligowej Ligi Mistrzów jest już na wyciągnięcie ręki.

Dynamo Kijów – FC Salzburg 0:2 (0:1)

Bramki: Nene (29), Kjaergard (49 z karnego).

Dynamo: Bushchan – Dubinchak, Mykhavko, Popov, Karavaiev (70 Tymchyk), Shaparenko, Brazhko (62 Mykhailenko), Pikhonok, Kabaiev (88 Supryaha), Yarmolenko (62 Voloshyn), Vanat (70 Braharu).

Salzburg: Blaswich – Terzić (25 Van Der Brempt), Baidoo Piątkowski, Dedić, Kjaergard (85 Ratkov), Gouma-Douath (67 Capaldo), Bidstrup, Goukh, Nene (67 Daghim), Yeo (67 Łukić).

Żółte kartki: Shaparenko, Dubinchak – Dedić, Van Der Brempt. **Sędziował:** Scharer (Szwajcaria). **Widzów:** 7126.

Pozostałe wyniki: BSC Young Boys Berno – Galatasaray SK 3:1 • GNK Dinamo Zagrzeb – Quarabag Agdam 3:0 • FK Bodo/Glimt – FK Crevena Zvezda Belgrad 2:1 • FC Midtjylland – SK Slovan Bratysława 1:1 • LOSC Lille – SK Slavia Praga 2:0 • Malmö FF – AC Sparta Praga 0:2.

Zagrają ku pamięci wielkiego człowieka

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH W piątek w hali Globus rusza II Memoriał Edwarda Jankowskiego. Obsada turnieju jest bardzo mocna

Impreza jest poświęcona legendarnemu trenerowi Edwardowi Jankowskiemu. O popularnym „Edziu”, jak nazywany był często w Lublinie, można pisać w samych superlatywach. To był człowiek, który w Monteksie, SPR czy MKS przepracował ponad 25 lat. Jankowski pojawił się w klubie z Lublina w 1996 roku. Pełnił funkcję drugiego trenera, ale przez wiele lat samodzielnie prowadził także ekipę biało-zielonych. To pod jego wodzą udało się odzyskać w 2005 roku mistrzostwo Polski. W sumie w roli pierwszego szkoleniowca trzy razy zdobywał złoty medal mistrzostw Polski, w sezonach: 2004/2005, 2005/2006, a także 2012/2013. Pod wodzą Jankowskiego lublinianki miały także okazję występować w Lidze Mistrzyń. Jeszcze podczas rozgrywek 2020/2021 doświadczony trener pracował z MKS jako trener bramkarek. Ponadto w swojej karierze prowadził również kluby z: Jeleniej Góry (w latach 2001-2003) i Koszalina (2014-2016).

Teraz już po raz drugi MKS FunFloor postanowił uczcić jego pamięć. Oprócz brązowych medalistek mistrzostw Polski do hali Globus zawitają także MKS URBiS Gniezno, SPR Sośnica Gliwice oraz słowska Iuventa Michalovce. - To kolejny etap przygotowań do sezonu Orlen Superligi. Cieszę się, że możemy w szybkim tempie poprawić elementy, które funkcjonowały



MKS FunFloor wygrał pierwszą edycję Memoriału Edwarda Jankowskiego pokonując wówczas m.in. CS Minaur Baia Mare
FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

gorzej na ostatnim turnieju. Ponadto organizujemy to wydarzenie, by pokazać, jak bardzo szanujemy trenera, który oddał całe swoje serce piłce ręcznej. Zapraszam wszystkim lubelskich kibiców do zobaczenia naszego zespołu w nowym, trochę innym ustawieniu - zachęca trenerka MKS FunFloor Lublin, Edyta Majdzińska.

Najbardziej znanym przeciwnikiem dla gospodyń są Słowaczki, z którymi rywalizowały w poprzednim tygodniu. - Iuventę z pewnością zabolalo, że wygrałyśmy na ich terenie dosyć spokojnie. Na początku wyszliśmy na prowadzenie i nie oddałyśmy go do końca meczu. Wiadomo, że były elementy, które trzeba poprawić, ale wynik nie był

zagrożony przez cały mecz. Dziewczyny ze Słowacji na pewno będą chciały udowodnić, że to był wypadek przy pracy i stać je na więcej. Ubiegły sezon był w ich wykonaniu naprawdę dobry - zaznacza Dominika Więckowska. - Towarzyskie turnieje rządzą się swoimi prawami. Jedni stawiają na wyniki, a inni na testowanie wachlarza zagrań. Wydaje mi się, że będą to fajne dla oka mecze. O Sośnicy wiemy niewiele. Drużyna z Gniezna z kolei jest fajnym zespołem. Już w ubiegłym sezonie było widać, że to fajne prowadzona ekipa z mądrym trenerem. Iuventa to mistrzynie rozgrywek naszych południowych sąsiadów. Nie zapominajmy jednak, gdzie jesteśmy i o co walczymy. My

chcemy bić się o najwyższą stawkę. Nie tylko w Polsce. Trzeba zrobić swoją robotę i przetrenować to, co będzie nam potrzebne w sezonie. Będzie gorąco. Nie tylko ze względu na wydarzenia sportowe. Warunki będą, jakie będą, ale my jesteśmy na wszystko przygotowane. Okres przygotowawczy zawsze jest ciężki i trzeba go przetrwać. Rozegrać ten turniej i czegoś się przy okazji nauczyć - kończy Magda Balsam. (kk)

Wstęp na II Memoriał Edwarda Jankowskiego jest bezpłatny. Wejście do hali odbywać się będzie od strony parkingu przez tzw. wejście VIP.

PLAN II MEMORIAŁU EDWARDA JANKOWSKIEGO

Piątek: godz. 16.30: MKS FunFloor Lublin – MKS URBiS Gniezno • **godz. 18.30:** SPR Sośnica Gliwice – MSK Iuventa Michalovce. **Sobota: godz. 10:** Sośnica – Gniezno • **godz. 16:** Gniezno – Iuventa • **godz. 18:** FunFloor – Sośnica. **Niedziela: godz. 11.30:** FunFloor – Iuventa.

SOŚNICA W ORLEN SUPERLIDZE

Sośnica Gliwice wygrała licytację o dziką kartę na grę w Orlen Superligi. O wolne miejsce, które pozostało w rozgrywkach po niespodziewanym wycofaniu się Handball JKS Jarosław, ubiegała się jeszcze Galiczanek Lwów, ale to klub z Gliwic przedstawił lepszą ofertę. Sośnica rozpocznie sezon 31 sierpnia od meczu z MKS FunFloor Lublin, który odbędzie się w hali Globus.

Hit kolejki dla „Śloników”

PIŁKARSKA BETCLIC I LIGA

Rozgrywki zaplecza PKO BP Ekstraklasy w tym tygodniu przyspieszyły. W środę i czwartek odbyła się większość meczów, ale spotkanie Górnika Łęczna z Wisłą Kraków zostało przełożone na inny termin

Zielono-czarni mieli się zmierzyć z „Białą Gwiazdą” w czwartkowy wieczór, ale w tym dniu Wiślaczy zamiast na krajowym podwórku walczyli w czwartej decydującej rundzie eliminacji Ligi Konferencji. W pierwszym meczu o awans do fazy grupowej podopieczni trenera Kazimierza Moskala zmierzali się na swoim stadionie z belgijskim Cerce Brugge (mecz zakończył się po zamknięciu wydania).

Wobec tego najbliższy mecz piłkarze Górnika zagrają w niedzielę z tamtejszą Arką, której wyjazdowy mecz z Ruchem Chorzów również zakończył się po zamknięciu wydania. A co działo się na innych boiskach? Hit kolejki miał miejsce w Niecieczy, gdzie tamtejszy Bruk-Bet Termalica podejmował Wisłę Płock. Mecz lepiej zaczął się dla gości, bo w 37 minucie gola strzelił Jime. Po zmianie stron wyrównał Kacper Karasek, a później za drugą żółtą kartkę z boiska wyleciał defensor Wisły David Nepsuj. Grający w osłabieniu goście zdobyli za sprawą Dominika Kuna bramkę w 71 minucie, ale końcówka meczu należała do miejscowych. Pięć minut później rzut karny na gola zamienił Andrzej Trubeha, a w końcówce dwa razy do siatki „Nafciarzy” trafił Karasek i komplet punktów został w Niecieczy.

PIŁKARSKA BETCLIC I LIGA

Kotwica Kołobrzeg – Polonia Warszawa 1:0 (Michał Kozajda 41) • **Warta Poznań – ŁKS Łódź 2:4** (Jakub Bartkowski 49, Bartosz Szelięga 55 – Andreu Arasa 24, Antoni Młynarczyk 25, Stefan Feiertag 51, Michał Mokrzycki 75) • **Chrobry Głogów – Stal Rzeszów 1:3** (Mateusz Ozimek 74 – Jeus Diaz 30, 59, Cesar Pena 86) • **Odra Opole – Stal Stalowa Wola 2:1** (Jiri Piroch 54, Adrian Łyszczarz 67 – Dominik Jończy 35) • **Pogoń Siedlce – GKS Tychy 0:1** (Jakub Budnicki 27) • **Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Wisła Płock 4:2** (Kacper Karasek 55, 88, 90, Andrzej Trubeha 76-karny – Jime 37, Dominik Kun 71) • **Górnik Łęczna – Wisła Kraków** przełożony ze względu na mecz gości w eliminacjach Ligi Konferencji • **Miedź Legnica – Znicz Pruszków** • **Arka Gdynia – Ruch Chorzów** zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Bruk-Bet	6	16	17-4
2. Stal	6	15	13-4
3. Górnik	5	13	10-5
4. Wisła P.	6	13	10-8
5. Kotwica	6	11	7-4
6. Miedź	5	10	8-5
7. Arka	5	8	8-5
8. Znicz	5	8	6-5
9. Tychy	6	8	4-3
10. Odra	6	7	7-9
11. Ruch	5	6	5-5
12. Wisła K.	4	5	6-5
13. Chrobry	6	5	5-11
14. ŁKS	5	4	6-8
15. Warta	6	4	5-14
16. Pogoń	6	1	4-11
17. Stalowa Wola	6	1	4-11
18. Polonia	6	1	1-9

24-26 sierpnia: Wisła P. – Ruch • Tychy – Bruk-Bet • Stalowa Wola – Pogoń • Stal – Odra • ŁKS – Chrobry • Polonia – Warta • Znicz – Kotwica • Arka – Górnik • Wisła Kraków – Miedź Legnica przełożony.

Mieli więcej czasu na treningi niż rywale

PIŁKARSKA BETCLIC I LIGA

Górnik Łęczna w niedzielę rozegra kolejny mecz o punkty. Tym razem zielono-czarni pojadą na daleki wyjazd do Gdyni z tamtejszą Arką. Spotkanie będzie miało dodatkowy smaczek, bo od niedawna dyrektorem sportowym klubu znad morza jest była klubowa legenda zielono-czarnych Veljko Nikitović

W ostatnich dniach rozgrywki Betcllic I Ligi nabrały rozpędu. Po weekendowej kolejce pierwszoligowcy rozegrali kolejne mecze w środę i czwartek. Jedynie Górnik Łęczna i Wisła Kraków nie rozegrały swojego spotkania. A to dlatego, że „Biała Gwiazda” w czwartek w pierwszym meczu czwartej rundy eliminacji Ligi Konferencji zmierzyła się u siebie z Cercle Brugge. Taki układ kalendarza sprawił, że podopieczni trenera Pavola Stano po wygranej w Pruszkowie z tamtejszym Zniczem mieli zdecydowanie więcej czasu od reszty „ligowców” na szlifowanie formy przed kolejnym spotkaniem. W ostatnim spotkaniu do składu łącznian wrócił Marcin Grabowski, który w poprzednim sezonie doznał urazu. Miało to miejsce podczas meczu ze... Zniczem Pruszków. – To świetne uczucie wrócić na boisko po sześciu miesiącach przerwy. Doznałem kontuzji w meczu ze Zniczem i wróciłem na spotkanie z tym samym rywalem, także historia zatoczyła koło



Po wygranej w Pruszkowie piłkarzy Górnika czeka daleki wyjazd do Gdyni

GORNIK.ŁECCNA.PL

– mówi obrońca Górnika. – Bardzo się cieszę z wygranej. W drugiej połowie mieliśmy ten mecz pod kontrolą, a stracona bramka była dosyć przypadkowa. Drużyna potrafiła na to zareagować i uważam, że właśnie to cechuje dobre zespoły. Gol

dla rywali nas nie podłamał, ale wznieśliśmy się na wyżyny swoich możliwości i dążyliśmy do odrobienia strat. Wywieźliśmy trzy punkty z trudnego terenu i teraz skupiamy się już na meczu z Arką Gdynia – dodał defensor Górnika.

Zielono-czarni do meczu z gdyńianami mogli przygotowywać się przez niemal pełny tydzień. W środę drużynę wzmocnił kolejny zawodnik – Bekzod Akhmedov. 23-latek pochodzi z Uzbekistanu i występuje na pozycji ofensywnego pomocnika lub napastnika. Do tej pory Akhmedov występował w zespołach z niższych lig. Jego pierwszym klubem w Polsce była Janowianka Janów Lubelski, z której przeniósł się do Lublinianki. Potem znów grał on w Janowiance, następnie Avii Świdnik i Karpatach Krosno po czym po raz trzeci wrócił do Janowa Lubelskiego.

Najbliższy mecz pomiędzy Górnikiem, a Arką będzie miał dodatkowy smaczek. Od niedawna dyrektorem sportowym klubu znad morza jest Veljko Nikitović, czyli były piłkarz, prezes i dyrektor sportowy Górnika. I choćby z tego względu nadchodzący mecz powinien być bardzo ciekawy dla kibiców obu drużyn.

Początek spotkania w Gdyni zaplanowano na godzinę 17. Spotkanie będzie można obejrzeć w internecie pod adresem sport.tvp.pl

BARTOSZ SURMAN

Trener Smuda miał po prostu „nosa”

ROZMOWA z Przemysławem Pitrym, byłym piłkarzem Górnika Łęczna, jednym z zawodników zielono-czarnych prowadzonych przez Franciszka Smudę

• **Z Franciszkiem Smudą spotkał się pan w swojej karierze dwukrotnie – najpierw w Lechu Poznań, a potem w Górniku Łęczna. Jaki na przestrzeni tych lat był to trener?**

– Był to bardzo wymagający trener i był zdecydowanie inny pod pozostałych szkoleniowców. Smuda miał charyzmę i nie przez przypadek prowadził tylu klasowych zawodników, a następnie został selekcyjnerem reprezentacji Polski. To bardzo smutne, że już go z nami nie ma.

• **Zgodzi się pan, że trener Smuda wnosił dużo kolorytu do polskiej piłki i rozgrywek ekstraklasy?**

– Zdecydowanie. Kolorytu było dużo, zresztą nie tylko podczas meczów, ale i na treningach. Wiadomo, że były sytuacje, gdzie było dużo śmiechu, ale zdarzały się też łzy, kiedy z treningów schodziliśmy w zasadzie „na kolanach”. Smuda wprowadził do piłkarskiego środowiska wiele koloru.

• **Przez całą swoją karierę**



był pan napastnikiem, a grając w Górniku, który bił się o utrzymanie, trener Smuda przestawił pana na obronę. Jak do tego doszło?

– Już kilka razy z dziennikarzami o tym rozmawiałem. Znaleźliśmy się w takiej sytuacji, że wypadli nam z gry w zasadzie wszyscy obrońcy. Wtedy śp. trener Smuda wpadł na pomysł żebym to ja zajął ich miejsce. Pamiętam, że do defensywy przesunięty był także Grzegorz Piesio. Cała sytuacja była bardzo zabawna, bo nie spodziewałem się,

że pod koniec kariery zostanę obrońcą. Trzeba było jednak podjąć rękawicę i muszę przyznać, że była to dla mnie fajna odmiana.

• **Do tego trzeba dodać, że będąc w dość ekstremalnej sytuacji dał pan po prostu radę**

– Można powiedzieć, że na koniec mojej przygody z piłką spotkało mnie coś bardzo ciekawego i niecodziennego. Trener Smuda miał po prostu „nosa” do pewnych spraw. Wiadomo, często z tego żartowano, ale nie da się ukryć, że był bardzo pomysłowy. Po za-

kończeniu kariery miałem z nim kontakt, czasami wpadał na mecze drużyn z niższych lig. Kiedy ostatni raz się widzieliśmy czuł się dobrze, ale niestety choroba nie wybiera.

• **A gdyby mógł pan porównać pracę z trenerem Smudą w Lechu i Górniku. Było to na przestrzeni kilku lat więc zapewne był pan w tych okresach zupełnie innym piłkarzem.**

– Nie ma co nawet tego porównywać. Lech to była drużyna walcząca o najwyższe cele. W Górniku znalazłem się w wieku 35 lat. Nie zmienia to jednak faktu, że podejście trenera Smudy się nie zmieniło. Był on takim samym człowiekiem i wymagał tego samego. Pamiętam jeden trening, który w Łęcznej i Lechu wyglądał podobnie z tym, że będąc graczem „Kolejorza” miałem 27 lat. Przez godzinę czasu w zasadzie tylko biegaliśmy – 100 metrowe, 200 metrowe i 300 metrowe odcinki więc zajęcia bardzo

ciężkie. Po treningu trener Smuda podszedł do mnie i powiedział „oj Pitry to już nie ten tlen co kiedyś”. Nie chciałem mówić trenerowi, że jestem starszy o osiem lat, bo on do kwestii metryki nie przywiązywał żadnej uwagi. Jeśli ktoś był w treningu to musiał zaszuwać bez względu na wiek.

• **Do listy słynnych cytatów trenera Smudy po pobycie w Górniku dołączył ten, że drużyna „walczy o spadek”**

– To też była jedna z intrygujących wypowiedzi, przytaczana w późniejszych wywiadach wiele razy. Potem jednak trener ładnie z tej wypowiedzi wybrnął tłumacząc, że w piłce nożnej zawsze lepiej jest grać o coś konkretnego. Trener Smuda miał w rękawie zresztą wiele asów i nigdy nie wiadomo było kiedy z tego skorzysta. Są ludzie, którzy trenera bardzo lubili i szanowali, ale też zapewne kilku, którym nie przypadł do gustu. Ja zawsze będę go wspominać z uśmiechem na twarzy.

Pora na pierwszą wygraną na Arenie

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Motor Lublin w sobotę zmierzy się na Arenie Lublin z Puszczą Niepołomice i będzie chciał odnieść pierwsze w tym sezonie zwycięstwo przed własną publicznością. Początek meczu o godzinie 14.45, transmisja w Canal Plus Sport 3

Poprzednie spotkanie w PKO BP Ekstraklasie żółto-biało-niebiescy rozegrali 16 sierpnia kiedy na wyjeździe zremisowali bezbramkowo z innym z beniaminków – GKS Katowice. Piłkarze z Lublina byli bliżej wygranej od rywali, bo stworzyli sobie więcej okazji do zdobycia bramki, a do tego po strzale Mbaye N'Diaye sędziowie nie uznali gola ze względu na minimalną pozycję spaloną skrzydłowego lubelskiej ekipy.

Po wyjazdowym meczu w Katowicach Motor wraca na Arenę Lublin, gdzie w sobotę zmierzy się z Puszczą Niepołomice. Po pięciu kolejkach drużyna dowodzona przez trenera Tomasza Tułacza ma na koncie pięć punktów – tyle samo co Motor, ale Lublinianie mają rozegrany o jeden mecz mniej. Dlatego nadchodzące spotkanie może być dla obu drużyn doskonałą okazją do awansu



Piotr Ceglarz i jego koledzy w sobotę podejmą na Arenie Lublin Puszczę Niepołomice

o kilka pozycji w tabeli. Motorowi na wygranej będzie zależeć szczególnie, bo jego kibice wciąż czekają na premierowe zwycięstwo swoich

ulubieńców na lubelskim stadionie. Jednak piłkarze i sztab szkoleniowy żółto-biało-niebieskich zdają sobie sprawę, że do Lublina przyjeżdża nie-

wygodny rywal. – Przyjeżdża do nas zespół, który bardzo szanuję. Mam duże uznanie dla trenera Tułacza i jego drużyny. To nie jest coś co-

dziennego, że szkoleniowiec prowadzi zespół już dziewięć lat i patrząc na budżet Puszczy robi wyniki ponad stan. Trener Tułacz wie jakich zawodników potrzebuje, a jego zespół jest na boisku bardzo powtarzalny. Puszcza ma moim zdaniem mniej punktów niż na to zasługuje. Mają mocne strony, ale też te słabsze dlatego przeanalizujemy dokładnie rywala i postaramy się go pokonać na naszym stadionie – zapewnia Mateusz Stolarski trener Motoru.

Puszcza słynie z walecznej i twardej gry, a także z tego, że swoich szans do zdobycia gola szuka często poprzez stałe fragmenty gry. – Mamy świadomość, że w tym spotkaniu będziemy musieli być skuteczni w kontrapresingu, zbierać „drugie piłki”, a także poprzez wybronienie się przy stałych fragmentach gry wykonać kontrataki – mówi Stolarski i zarazem zapewnia, że lublinianie będą gotowi na walkę z niewygodnym prze-

ciwnikiem. – Motor nie stracił w tym sezonie żadnego gola po stałym fragmencie gry. Sztab i piłkarze wykonują pod tym kątem bardzo dobrą pracę. Najważniejsze to robić swoje – to znaczy nie możemy reagować na coś chwilowo. Skuteczne przygotowanie do gry w obronie przy stałych fragmentach gry rywali odbywa się u nas co tydzień. Dlatego przed meczem z Puszczą nie wykonujemy nic specjalnego, tylko skupiamy się na takiej samej pracy – kończy trener żółto-biało-niebieskich.

Początek sobotniego meczu zaplanowano na godzinę 14.45. **BARTOSZ SURMAN**

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Pozostałe mecze 6. kolejki:

Cracovia – Górnik Zabrze ● GKS Katowice – Jagiellonia Białystok ● Korona Kielce – Stal Mielec ● Lech Poznań – Pogoń Szczecin ● Lechia Gdańsk – Raków Częstochowa ● Piast Gliwice – Zagłębie Lubin ● Śląsk Wrocław – Legia Warszawa ● Widzew Łódź – Radomiak Radom.

Derby dla Lewartu i Podlasia

BETCLIC III LIGA Derbyowa środa poszła po myśli piłkarze z Lubartowa i Białej Podlaskiej. Lewart w wyjazdowym meczu ze Świdniczką zanotował pierwszą wygraną. Z kolei Podlasie okazało się lepsze od Chełmianki

W pierwszej połowie meczu w Świdniku Lewart był groźniejszy. W 39 minucie Paweł Myśliwiecki zmarnował nawet rzut karny. Choć „Świdnia” nieźle rozpoznała drugą odsłonę, to po godzinie gry było 0:1. Łukasz Najda w polu karnym przełożył sobie piłkę z lewej nogi na prawą i uderzył do siatki. Gospodarze ruszyli do ataku, ale zamiast wyrównać popełnili bardzo prosty błąd przy wyprowadzaniu piłki. Dawid Nojszewski odebrał futbolówkę obrońcy, zobaczył, że do bramki nie zdążył wrócić Paweł Socha i uderzył zza pola karnego do „pustaka”.

W Chełmie niewiele działo się do przerwy i znacznie więcej w drugiej połowie. Tuż po godzinie gry i w centrum Michała Opalskiego do siatki trafił Mateusz Podstolak. Podlasie mogło pójść za ciosem, ale zmarnowało kilka dobrych okazji. W samej końcówce Bartłomiej Korbecki dostał szansę na strzał z rzutu wolnego. Paweł Lipiec nie dał się jednak zaskoczyć.

– W drugiej połowie mieliśmy nawet trzy-cztery dobre i bardzo dobre sytuacje. Mówi-

wiliśmy sobie w przerwie, że musimy zagrać odważniej, nawet kosztem straty bramki. Uważam, że byliśmy zdecydowanie lepsi, ale bardzo dobrze dysponowany był bramkarz przeciwnika. Wiadomo, że przy wyniku 1:0 trzeba być czujnym do końca, a my nie uniknęliśmy nerwów na koniec, ale mamy trzy punkty – wyjaśnia Artur Renkowski.

Avia w końcówce meczu w Lubaczowie wyszła na prowadzenie, ale rywale grali do końca i w doliczonym czasie gry uratowali punkt. – Jest mi cholernie przykro, że drużyna tak walcząc i tak prezentując się na boisku nie wywozi trzech punktów. Kiedy już było właściwie ciemno, przez burzę, straciliśmy bramkę po rzucie z autu, a my z ławki mówiliśmy już chwilę wcześniej, że nie widzimy piłki. Szkoda – ocenia na klubowym facebooku Wojciech Makowski. **(LUKISZ)**

WYNIKI 4. KOLEJKI:

KSZO – KS Wiązownica 2:1 (Mazurek 53-z karnego, Pisarek 90 – Kordas 17) ● **Świdniczanka – Lewart Lubartów 0:2** (Najda 60, Nojszewski 88) ● **Sandecja Nowy Sącz – Czarni Połaniec 6:0**

(Pietraszkiewicz 4, Kowalik 50, Wolsztyński 56, 72, 86, Kwietniewski 89) ● **Korona II Kielce – Wisła II Kraków 4:1** (Kowalski 29, Oziębło 35, 56, Bąk 69 – Tokarczyk 67) ● **Chełmianka – Podlasie Biała Podlaska 0:1** (Podstolak 63) ● **Unia Tarnów – Wisłoka Dębica 1:9** (Biały 21 – Geniec 25, 34, Maik 28, 42, Bator 38, Zawisłak 62, Nazarenko 73, Żmuda 76, Kulon 90) ● **Pogoń-Sokół Lubaczów – Avia Świdnik 1:1** (Majda 90+2 – Galar 84) ● **Wiślanie Skawina – Star Starachowice 1:1** (Kasperowicz 84-samobójcza – Stanisławski 6) ● **Siarka Tarnobrzeg – Podhale Nowy Targ 1:1** (Iwao 31 – Giel 62).

1. Star	4	10	14-4
2. Sandecja	4	10	11-3
3. KSZO	4	10	10-3
4. Siarka	4	10	10-4
5. Podlasie	4	7	6-3
6. Korona II	4	7	7-5
7. Podhale	4	7	7-6
8. Chełmianka	4	6	5-7
9. Avia	4	5	5-4
10. Wiślanie	4	4	6-5
11. Wiązownica	4	4	6-7
12. Lewart	4	4	5-6
13. Pogoń-Sokół	4	4	4-6
14. Wisłoka	4	3	10-7
15. Wisła II	4	3	6-9
16. Czarni	4	3	5-16
17. Świdniczanka	4	2	3-7
18. Unia	4	0	4-22

24-25 sierpnia: Star – Podhale ● Avia – Wiślanie ● Wisłoka – Pogoń-Sokół ● Podlasie – Unia ● Wisła II – Chełmianka ● Czarni – Korona II ● Lewart – Sandecja ● KS Wiązownica – Świdniczanka ● Siarka – KSZO.

Trzecie lanie Motoru II

PIŁKARSKA IV LIGA Początek sezonu 24/25 zdecydowanie nie przebiega po myśli Motoru II. Lublinianie w dwóch pierwszych kolejkach przegrywali: 0:5, 2:6, a w środę ulegli u siebie Huraganowi Międzyrzec Podlaski aż... 1:6. W najciekawszym meczu trzeciej serii gier Tomasovia uległa Lubliniance 1:2

Piłkarze Pawła Babiara po premierowym występie na piątkę przeciwko rezerwom Motoru mogli spokojnie szykować się na spotkanie z kolejną drużyną z Lublina. A wszystko przez pauzę w miniony weekend. Gospodarze lepiej zaczęli zawody, bo w 17 minucie na 1:0 trafił Jakub Szuta. Błyskawicznie wyrównał jednak Bartłomiej Skrzycki. A później długo zanosilo się na podział punktów. Aż do 82 minuty, kiedy komplet przyjezdnym zapewnił Bartłomiej Koneczny.

– Szkoda tego meczu. Mieliśmy sytuacje, żeby przechylić szalę na naszą stronę. Myślę, że poza golem wypracowaliśmy sobie jeszcze trzy-cztery, a kilka razy brakowało ostatniego podania. Żałujemy, że nie udało się wywalczyć chociaż punktu. Lublinianka grała jednak do końca i wyciągnęła maksa z tego, myślę bardzo fajnego spotkania. Rywale zaskoczyli nas w końcówce po szybkim wyrzucie z autu. Zagraliśmy nieźle zawody, ale nie mamy nawet „oczka” – ocenia

Paweł Babiara, trener niebiesko-białych.

W Lublinie Motor II, w ramach trzeciej kolejki mierzyli się z drużyną Marcina Popławskiego, która również nie miała na koncie nawet „oczka”. Tuż przed przerwą gospodarze zarobili czerwien, a Huragan prowadził 2:0. W drugiej części spotkania Motor II zaliczył kontaktowe trafienie, ale później strzelali już tylko goście. I to sporo, bo skończyło się kolejnym laniem dla młodej drużyny z Lublina – 1:6.

(LUKISZ)

WYNIKI 3. KOLEJKI

Sygnal Lublin – Avia II Świdnik 1:0 (Łopuszyński 45+4) ● **Łada 1945 Biłgoraj – Orleża Radzyń Podlaski 4:1** (Goncharovich 25-z karnego, Białek 45, Czułowski 74, 90 – Kubicki 87) ● **Granit Bychawa – Janowianka Janów Lubelski** przerwany w przerwie przy wyniku 0:2 z powodu złego stanu boiska ● **Gryf Gmina Zamość – Start Krasnostaw 0:1** (Jabłoński 71) ● **Opolanin Opole Lubelskie – Hetman Zamość 1:3** (Perin 90+5-z kar-

nego – Chodacki 23, Kushch-Waslyshyn 71, 88) ● **Stal Kraśnik – Górnik II Łęczna 3:1** (Demyanenko 64, Gajewski 80, Kalita 84 – Masar 49-z karnego) ● **Motor II Lublin – Huragan Międzyrzec Podlaski** (Kraska 55 – Tonin 22-z karnego, 45+1-z karnego, 58, z karnego, 77, Łęcki 64, 70) ● **Tomasovia Tomaszów Lubelski – Lublinianka Lublin 1:2** (J. Szuta 17 – Skrzycki 25, Koneczny 82) ● **Pauza** – Kłós Gmina Chełm.

1. Lublinianka	3	7	8-3
2. Stal	3	7	5-1
3. Łada	3	7	9-3
4. Hetman	3	7	6-3
5. Janowianka	2	4	6-3
6. Orleża	3	4	10-9
7. Sygnal	3	4	6-8
8. Start	3	4	3-5
9. Opolanin	2	3	3-3
10. Tomasovia	2	3	6-2
11. Avia II	2	3	1-1
12. Huragan	3	3	6-5
13. Gryf	3	2	3-4
14. Granit	2	1	4-5
15. Górnik II	2	1	4-6
16. Kłós	2	0	1-6
17. Motor II	3	0	3-17

24-25 sierpnia: Huragan – Tomasovia ● Hetman – Stal ● Start – Opolanin ● Janowianka – Gryf ● Orleża – Granit ● Avia II – Łada ● Kłós – Sygnal.

Wygrać w Zielonej Górze po raz kolejny

ŻUŻEL Sezon 2023/2024 w PGE Ekstralidze wkracza w decydującą fazę. Po zakończeniu rundy zasadniczej części pora na walkę w play-offach. Broniący tytułu mistrza Polski Orlen Oil Motor Lublin walkę o przepustkę do półfinału zacznie od wyjazdowego starcia z NovyHotel Falubazem Zielona Góra

Lubelski zespół fazę zasadniczą rozgrywek przeszedł jak burza, notując w 14 meczach zaledwie dwie „wpadki”. Lublinianie nie tylko wygrali wszystkie spotkania u siebie (siedem), ale dołożyli do tego pięć wyjazdowych zwycięstw. Bartoszowi Zmarzlikowi i spółce wygrać nie udało się w Toruniu z tamtejszym Apatorem, a także we Wrocławiu z Betard Spartą i przed fazą playoff mieli wiele powodów do zadowolenia.

PGE Ekstraliga wkracza teraz w fazę, która najbardziej ekscytuje kibiców. W play-offach gorszy w dwumeczu żegna się bowiem z marzeniami o mistrzostwie Polski. Dla Orlen Oil Motoru pierwszą przeszkodą w walce o obronę złotego medalu będzie Novy Hotel Falubaz Zielona Góra. Gospoda-



W piątek Orlen Oil Motor Lublin po raz trzeci w tym sezonie będzie chciał pokonać Novy-Hotel Falubaz Zielona Góra

KATARZYNA NASTAJ

rzem pierwszego meczu obu ekip będą zielonogórzanie, a to powinno zwiastować duże emocje na tamtejszym

torze. W fazie zasadniczej Falubaz mocno postawił się na swoim obiekcie lubelskim „Koziołkom”. Mecz miał bar-

dzo zacięty przebieg, a ostatecznie lublinianie zwyciężyli 47:43. Z kolei kilka tygodni wcześniej podopieczni

trenera Piotra Protasiewicza w Lublinie byli jedynie tłem dla naszpikowanej gwiazdami lubelskiej ekipy (gospodarze wygrali 56:34)

Lubelscy kibice, których jak zawsze nie zabraknie z drużyną w Zielonej Górze, liczą zapewne, że mistrzowie Polski już w Częstochowie uczynią duży krok w stronę awansu do półfinału i zwyciężą na torze rywala.

Początek pierwszego meczu ćwierćfinałowego fazy play-off zaplanowano na godzinę 18. Spotkanie będzie można obejrzeć na antenie Elevens Sports 1. Zachęcamy do śledzenia relacji ze spotkań na naszym portalu dziennikwschodni.pl w zakładce sport.

BARTOSZ SURMAN

AWIZOWANE SKŁADY

Orlen Oil Motor Lublin: 1. Dominik Kubera ● 2. Jack Hol-

der ● 3. Fredrik Lindgren ● 4. Mateusz Cierniak ● 5. Bartosz Zmarzlik ● 6. Wiktor Przyjemski ● 7. Bartosz Bańbor.

NovyHotel Falubaz Zielona Góra: 9. Przemysław Pawlicki ● 10. Jarosław Hampel ● 11. Rasmus Jensen ● 12. Michał Curzytek ● 13. Piotr Pawlicki ● 14. Oskar Hurysz ● 15. Krzysztof Sadurski.

PIERWSZE MECZE ĆWIERĆFINAŁOWE PGE EKSTRALIGI

23 sierpnia: Novy Hotel Falubaz Zielona Góra – Orlen Oil Motor Lublin (godz. 18) ● Betard Sparta Wrocław – ZOOleszcz GKM Grudziądz (godz. 20.30) ● **25 sierpnia:** KS Apator Toruń – ebut.pl Stal Gorzów (g. 19.15) Komplet meczów rewanżowych zaplanowano na niedzielę pierwszego września o godzinie 19.15

Porażka na zakończenie

ŻUŻEL W swoim ostatnim meczu Ekstraligi U24 w tym sezonie Motor musiał pogodzić się z porażką. Lepszy we wtorkowy wieczór przy Al. Zygmuntońskich okazali się żużlowcy z Grudziądza. Grudziądzkie Mebelki GKM wygrały w Lublinie 47:43

Spotkanie dobrze zaczęło się dla gospodarzy, bo w pierwszym biegu para: Ernest Matjuszonok i Bartosz Bańbor pokonała rywali 5:1. Niestety, jak się później okazało, „Koziołki” były lepsze jeszcze tylko w dwóch innych wyścigach.

Goście w drugiej gonitwie także odpowiedzieli podwójnym zwycięstwem. A w trzecim Anże Grmek przywodził „trójkę” i gospodarze znowu wyszli na prowadzenie (10:8). Niestety, po raz ostatni. GKM znowu odpowiedział, a z pięciu kolejnych wyścigów aż cztery kończyły się remisami. Po biegu numer dziesięć wydawało się, że szala zdecydowanie przechyliła się na korzyść ekipy z Grudziądza. Po wygranej 5:1 przyjezdni odskoczyli na 33:27.

Świetny Grmek przyjeżdżał do mety jako pierwszy w trzech kolejnych startach, w których wzięł udział. Niestety, to nie wystarczyło, żeby punkty zostały w Lublinie. W 14. gonitwie Bańbor i Fraser Bowes przegrali 2:4, a to oznaczało, że rywale przed decydującą rozgrywką prowadzili 44:40. I nie zmarnowali szansy. Mimo wygranej Grmeka, czwarty był Matjuszonok i ostatecznie to goście cieszyli się z wygranej.

Dla Motoru to był ostatni mecz sezonu w Ekstralidze U24. Koziołki zanotowały: cztery zwycięstwa, dwa remisy i aż 10 porażek. Zakończyły też zmagania na ostatnim miejscu w tabeli.

(LUKISZ)

Motor Lublin – Grudziądzkie Mebelki GKM Grudziądz 47:43

Motor: 9. Bartosz Bańbor 11+2 (2●,2,3,2●,2), 10. Paweł Czaus 0 (0,0,0,0,0), 11. Ernest Matjuszonok 10 (3,3,1,3,0), 12. Fraser Bowes 1 (1,0,0,0,0), 13. Anże Grmek 17 (3,3,2,3,3,3), 14. Bartosz Jaworski 4+1 (1,2,0,1●,0), 15. Dawid Grzeszczyk 0 (0,0,0,0,0).

GKMS: 1. Emil Breum 7+1 (1,2,2,1●,1), 2. Kacper Warduliński 0 (0,0,0,0,0), 3. Kevin Juhl Pedersen 9+1 (0,2,3,1●,3), 4. Jan Przanowski 2+1 (1,1●,0,0), 5. Kacper Pludra 11+1 (2,3,2●,2,2), 6. Kevin Małkiewicz 11+2 (2●,3,1●,3,2), 7. Kacper Łobodziński 7+2 (3,1,1●,1●,1).

BIEG PO BIEGU

1. (67,88) Matjuszonok, Bańbor, Breum, Pedersen – 5:1 (5:1) ● 2. (69,06) Łobodziński, Małkiewicz, Jaworski, Grzeszczyk – 1:5 (6:6) ● 3. (68,01) Grmek, Pludra, Bowes, Warduliński – 4:2 (10:8) ● 4. (68,38) Małkiewicz, Jaworski, Przanowski, Grzeszczyk – 2:4 (12:12) ● 5. (68,28) Matjuszonok, Pedersen, Przanowski, Bowes – 3:3 (15:15) ● 6. (68,46) Grmek, Breum, Małkiewicz, Grzeszczyk – 3:3 (18:18) ● 7. (67,76) Pludra, Bańbor, Łobodziński, Jaworski – 2:4 (20:22) ● 8. (68,51) Pedersen, Grmek, Jaworski, Przanowski – 3:3 (23:25) ● 9. (68,48) Bańbor, Breum, Łobodziński, Grzeszczyk – 3:3 (26:28) ● 10. (67,80) Małkiewicz, Pludra, Matjuszonok, Bowes – 1:5 (27:33) ● 11. (67,66) Grmek, Bańbor, Breum, Przanowski – 5:1 (32:34) ● 12. (67,84) Matjuszonok, Małkiewicz, Łobodziński, Grzeszczyk – 3:3 (35:37) ● 13. (67,29) Grmek, Pludra, Pedersen, Jaworski – 3:3 (38:40) ● 14. (67,72) Pedersen, Bańbor, Łobodziński, Bowes – 2:4 (40:44) ● 15. (67,50) Grmek, Pludra, Breum, Matjuszonok – 3:3 (43:47)

Powalczyć o punkty z liderem

PIŁKARSKA BETCLIC II LIGA Po dwóch domowych zwycięstwach piłkarzy Wisły Puławy czeka bardzo poważny sprawdzian. W sobotę podopieczni trenera Macieja Tokarczyka zagrają na wyjeździe z zajmującą pierwsze miejsce Pogonią Grodzisk Mazowiecki

Po pełnym niepokoju okresie po zakończeniu poprzedniego sezonu kibice „Dumy Powiśla” w ostatnich dniach mają bardzo dużo powodów do zadowolenia. Czas płynie na korzyść ich drużyny, która z tygodnia na tydzień osiąga coraz lepsze wyniki. Praca trenera Tokarczyka zaczyna być coraz bardziej widoczna, a co najważniejsze przekłada się na zdobycz punktową. 14 sierpnia puławianie pokonali na swoim stadionie Zagłębie II Lubin aż 5:1 i sięgnęli po pierwszy w tym sezonie komplet punktów. Cztery dni później Wisła poszła za ciosem i tym razem po zdecydowanie bardziej emocjonującym meczu ogłosiła u siebie Olimpię Elbląg 3:2.

Z pewnością dwa zwycięstwa z rzędu zdecydowanie podniosły morale piłkarzy i sztabu szkoleniowego. Sezon trwa jednak w najlepsze i w najbliższej kolejce puławianie czeka kolejne wyzwanie. W sobotę Podopieczni trenera Tokarczyka jadą bowiem na teren rewalacyjnego beniaminka. Drużyna dowodzona przez byłego trenera między innymi Motoru Lublin Marcina Sasala obecny sezon zaczęła rewalacyjnie. Ekipa z Grodziska Mazowieckiego w pięciu meczach zdobyła komplet punktów, a w poprzedniej kolejce pokonała na wyjeździe Skrę Częstochowa. W kadrze Pogoni jest dwóch byłych zawodników Górnika Łęczna i Motoru – Dawid Dzięgielew-



Marcin Stromecki (w niebieskim stroju) i jego koledzy w sobotę zagrają na wyjeździe z liderem Betcllic II Ligi

KS WISŁA PUŁAWY

ski i Igor Korczakowski. Ponadto w kadrze zespołu można odnaleźć także doświadczonego bramkarza Sebastiana Przyrowskiego, ale trener Sasal do gry między słupkami desygnował to tej pory za każdym razem 21-letniego Ukraińca Dmytro Sydorenko.

Pogoń w pięciu dotychczasowych meczach strzeliła 12 bramek i straciła ledwie dwie. To także pokazuje, że poprzeczka zostaje powieszona przed Wiślakami na bardzo wysokim pułapie. – Nasze nastawienie przed meczem z Pogonią jest takie samo, jak do poprzednich spotkań – przekonuje Maciej Tokarczyk, trener Wisły. – Jedziemy walczyć o wygraną, ale zachowujemy w sobie pokorę. Każdy kolejny mecz sprawia, że jesteśmy

mocniejsi i bardziej powtarzalni w grze. Przed najbliższym meczem nikt z kadry nie narzeka na urazy, a o tym kto wybiegnie na boisko zadecyduje forma zawodników i aspekty taktyczne – dodaje szkoleniowiec puławian.

Początek sobotniego meczu w Grodzisku Mazowieckim zaplanowano na godzinę 15.

PIŁKARSKA BETCLIC II LIGA

Pozostałe mecze 6. kolejki (24-26 sierpnia): Polonia Bytom – Resovia ● Zagłębie II Lubin – Rekord Bielsko-Biała ● ŁKS II Łódź – Olimpia Grudziądz ● KKS 1925 Kalisz – Zagłębie Sosnowiec ● Hutnik Kraków – Chojniczanka Chojnice ● Olimpia Elbląg – Wieczysta Kraków ● Podbeskidzie Bielsko-Biała – Skra Częstochowa ● GKS Jastrzębie – Świt Szczecin.